

Sygn. akt I C 508/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2017 r.

Sąd Rejonowy w Giżycku I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Janusz Supiński

Protokolant: Katarzyna Kucharska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14.12.2017 r.

sprawy z powództwa P. L. (1)

przeciwko Gminie R.

o zapłatę

I. Zasądza od pozwanego Gminy R. na rzecz powoda P. L. (1) kwotę 25.739,90 (dwadzieścia pięć tysięcy siedemset trzydzieści dziewięć 90/100).

II. Oddala powództwo w pozostałym zakresie.

III. Nakazuje pobrać od pozwanego Gminy R. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.808 zł tytułem zwrotu opłaty, od uiszczenia której powód był zwolniony oraz zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo ze środków budżetowych.

IV. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata L. R. kwotę 4.428 zł tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu, w tym kwotę 828 zł tytułem, podatku VAT należnego od przyznanego wynagrodzenia.

V. Odstępuje od obciążania powoda kosztami procesu.

UZASADNIENIE

Powód **P. L. (1)** wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej (...) R. kwoty 70.000 zł wraz z kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazał, że od roku 1995 prowadzi w R. stanicę żeglarską w oparciu o nieruchomość obejmującą działki geodezyjne nr (...). Nieruchomość ta zabudowana jest budynkiem handlowo-gastronomicznym oraz wiatą; w ramach stаницы żeglarskiej funkcjonuje też pomost pływający i slip na Jeziorze R., usytuowane naprzeciwko nieruchomości powoda. Stanica miała urządzone trzy wjazdy: jeden z utwardzonej drogi - ul. (...) oraz dwa wjazdy od strony jeziora, z drogi gruntowej (działka nr (...)), należącej do pozwanej Gminy R.. Dalej powód podniósł, iż w wyniku przebudowy nabrzeża jeziora R., przeprowadzonej przez pozwaną gminę, w tym działki nr (...), istniejąca dotychczas na tej działce droga gruntowa została zastąpiona ciągiem pieszym, wskutek czego zlikwidowane zostały wjazdy do stаницы od strony jeziora, pozbawiając tym samym możliwości dojazdu klientów zmotoryzowanych do obiektu powoda. Efektem przebudowy nabrzeża była nadto likwidacja dojazdu do pomostu powoda, co oznaczało kasację slipu oraz niemożność wodowania i podnoszenia z wody samego pomostu przy użyciu dźwigu. Zaprojektowane i przeprowadzone prace modernizacyjne nabrzeża niemal zupełnie – zdaniem powoda – uniemożliwiły mu prowadzenie działalności gospodarczej w tym obiekcie. Dodatkowo powód podniósł, że sam przebieg prac modernizacyjnych w roku 2014 pozbawił go możliwości zarobkowania. P. L. wskazał przy tym na termin realizacji inwestycji (szczyt sezonu turystycznego), harmonogram prac (prace trwające przy stаницы od czerwca do września) i sposób prowadzenia prac (zniszczenie nabrzeża i usunięcie utwardzonych powierzchni przed sezonem, brak zapewnienia jakiegokolwiek dojazdu a nawet dojścia do stаницы w trakcie robót przy jednoczesnym

niewykonywaniu prac przed obiektami konkurencyjnymi). W związku z realizacją przebudowy nabrzeża powód – jak twierdził – utracił zarobek, co doprowadziło do niemożności wywiązywania się z zobowiązań m.in. kredytowych.

Pozwana **Gmina R.** nie uznała powództwa i wniosła o jego oddalenie w całości. Nadto pozwana domagała się zasądzenia od powoda na swoją rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwana podniosła, że działania przygotowawcze do modernizacji nabrzeża Jeziora R. trwały od roku 2010, a powód był informowany na bieżąco o planach inwestycji, bowiem był stroną wszystkich postępowań administracyjnych z nią związanych. Nadto pozwana wskazała, że przebieg prac objętych remontem nabrzeża w żaden sposób nie kolidował z działalnością gastronomiczną, prowadzoną przez powoda. Wreszcie pozwana podała, że istniejące przez modernizacją nabrzeża dojazdy do nieruchomości powoda od strony jeziora były nielegalne, bowiem prowadziły z ciągu pieszo-rowerowego, a nie (jak twierdził powód) z drogi gminnej. Likwidacja zatem tych wjazdów – zdaniem pozwanej – była jedynie przywróceniem zgodności rzeczywistego charakteru działki nr (...) na odcinku przylegającym do nieruchomości powoda ze stanem prawnym.

Sąd ustalił, co następuje:

Od dnia 28.12.1995 r. powód P. L. (1) jest współużytkownikiem wieczystym działek gruntu położonych w R. przy ul. (...) (obecnie ul. (...)), oznaczonych numerami geodezyjnymi (...) o powierzchni łącznej 1.275 m² oraz współwłaścicielem, stanowiących odrębne nieruchomości, budynków posadowionych na tych działkach. Nieruchomość ta jest oddzielona od linii brzegowej Jeziora R. działką o nr (...) stanowiącą własność pozwanej Gminy R. i oznaczoną w ewidencji gruntów i budynków jako droga. Działka ta do czasu przeprowadzenia modernizacji nabrzeża stanowiła drogę dojazdową z drogi publicznej do nieruchomości powoda. Za nieruchomością powoda przekształcała się w wąską, krętą ścieżkę. Droga ta stanowiła drogę wewnętrzną i nie była zaliczona do żadnej z kategorii dróg publicznych, podobnie zresztą jak ulica (...). Na nieruchomości powoda już w momencie nabycia przez niego prawa użytkowania wieczystego urządzone były trzy wjazdy – jeden od strony ulicy (...) oraz dwa od strony działki nr (...) (jeden z działki nr (...) oraz jeden z działki nr (...)). Ukształtowanie terenu oraz sposób zabudowy działek nr (...) sprawiają, że wjazd na działkę nr (...) od strony jeziora był jedynym jej dostępem do drogi publicznej. W archiwum pozwanej Gminy brak jest dokumentacji potwierdzającej zgodę na utworzenie zjazdów do działek nr (...) od strony jeziora.

dowód: zeznania powoda k 165v-166, 829v

dokumentacja fotograficzna k 5-12, 90-164, 226-230, 237

dokumentacja fotograficzna k 11-14, 53-54, 69, 77-79, 123-137 akt I C 778/15

odpis pisma k 412

umowa z dnia 28.12.1995 k. 4-7 akt I C 778/15 SR w Giżycku

odpis pisma k 85 akt I C 778/15 SR w Giżycku

wypis z rejestru gruntów k 86 akt I C 778/15 SR w Giżycku

mapa k 87 akt I C 778/15 SR w Giżycku

W dniu 15.04.1998r. Burmistrz Miasta i Gminy R. pozytywnie zaopiniował koncepcję powoda w zakresie zagospodarowania terenu stanowiącego mienie komunalne pomiędzy działkami (...) w R., a linią brzegową Jeziora R., polegającą na utwardzeniu drogi dojazdowej, wykonaniu trawników oraz budowie pomostu pływającego i ślipu. W oparciu o powyższe powód wybrukował, na własny koszt, wyjazd z działki nr (...) na działkę nr (...) oraz wybudował murki oporowe przy bramie. Na działce nr (...) utworzył półkoliste trawniki oraz posadził metalową huśtawkę i kamienne ławki.

dowód: zeznania powoda k 165v-166, 829v

dokumentacja fotograficzna k 5-12, 90-164, 226-230, 237

dokumentacja fotograficzna k 11-14, 53-54, 69, 77-79, 123-137 akt I C 778/15

odpis k 217

W dniu 01.06.1999r powód rozpoczął działalność gospodarczą, tworząc S. Żeglarską S.. Początkowo działalność ta miała charakter wyłącznie gastronomiczny. Powód wykorzystywał w tej działalności wjazd na własną nieruchomość od strony jeziora, przez działkę nr geod. 48 – tamtędy bowiem wjeżdżali klienci na parking, zlokalizowany na działce powoda. Powód dbał też o stan działki nr (...) w części zapewniającej mu dojazd do własnej posesji np. zasypując drogę piaskiem i równając, gdy pojawiało się błoto.

dowód: zeznania powoda k 165v-166, 829v

dokumentacja fotograficzna k 5-12, 90-164, 226-230, 237

dokumentacja fotograficzna k 11-14, 53-54, 69, 77-79, 123-137 akt I C 778/15

wydruk (...) k 334-336

W dniu 18.11.1999r. Starosta (...) wydał decyzję, w której udzielił P. i G. L. pozwolenia wodnoprawnego na wykonanie sezonowego pomostu i slipu na działce o nr geod. 123/2 w obrębie R. – Jezioro R., przy działce nr (...) naprzeciwko działek nr (...). Inwestorzy zobowiązali się umożliwić dostęp do wody i pozostawić przejście lub przejazd dla swobodnego ruchu wzdłuż jeziora. Na podstawie udzielonego pozwolenia powód wybudował pomost pływający wraz ze schodami i slipem oraz kamiennymi murkami oporowymi. Doprowadziło to do poszerzenia zakresu działalności powoda, a w ramach owej poszerzonej działalności gospodarczej powód korzystał z drogi na działce nr (...), dojeżdżając ciężkim sprzętem, w tym dźwigiem w celu slipowania łodzi bądź corocznego wodowania i podnoszenia z wody w/w pomostu pływającego. Do czasu rozpoczęcia przebudowy nabrzeża w roku 2014 nikt nie czynił powodowi pretensji o korzystanie z przedmiotowej działki nr (...).

dowód: zeznania powoda k 165v-166, 829v

dokumentacja fotograficzna k 5-12, 90-164, 226-230, 237

dokumentacja fotograficzna k 11-14, 53-54, 69, 77-79, 123-137 akt I C 778/15

odpis decyzji k 8-10 akt I C 778/15 SR w Giżycku

W dniu 26.09.2006r. Rada Miejska w R. podjęła uchwałę nr XXXVII/313/06 w sprawie nadania kategorii dróg gminnych w gminie R., zgodnie z którą ulica (...) w R. została zaliczona do dróg publicznych – dróg gminnych. Wojewoda (...) - (...) w O. w dniu 13.10.2006r. stwierdził nieważność w/w uchwały. W efekcie ulica XX-lenia (obecnie Portowa) w R. nadal posiada status drogi niepublicznej – wewnętrznej.

dowód: odpis pismo (...) k 1 akt admin. – załącznik do akt

Pismem z dnia 23.07.2008r. Burmistrz Miasta i Gminy R. wezwał powoda do przedłożenia zgody na wykonanie na działce nr (...) bruku i murków oporowych, baneru reklamowego, huśtawki, slipu oraz murków oporowych przy slipie, co też P. L. uczynił.

dowód: zeznania powoda k 165v-166, 829v

pismo – k. 15 akt I C 778/15 SR w Giżycku

W dniu 10.02.2011r. Burmistrza Miasta i Gminy R. wydał decyzję w przedmiocie uwarunkowań środowiskowych dla przedsięwzięcia polegającego na budowie infrastruktury technicznej dla turystycznego zagospodarowania nabrzeża Jeziora R. pn. (...) Centrum (...). Zgodnie z w/w decyzją planowane przedsięwzięcie miało polegać na budowie infrastruktury technicznej dla turystycznego zagospodarowania nabrzeża Jeziora R.. W karcie informacyjnej inwestycji stanowiącej załącznik do decyzji wskazano, że zostaną wydzielone dwie kategorie nadbrzeża: centralna z ciągiem pieszo-jezdnym oraz peryferyjna spacerowo-wypoczynkowa. W strefie centralnej przewidywano zwężenie istniejącej ulicy do 3 metrów, zmianę organizacji ruchu poprzez wprowadzenie zasady jednokierunkowego poruszania się tym ciągiem i budowę chodników oraz pomostów. W ramach strefy peryferyjnej, spacerowo-wypoczynkowej zaplanowano zamianę nieutwardzonych ścieżek spacerowych w utwardzone alejki. Decyzja została doręczona powodowi oraz jedenastu innym osobom, wyszczególnionym w decyzji.

dowód: odpis decyzji k 58-68 akt I C 778/15 SR w Giżycku

W dniu 15.03.2011r. powód wydzierżawił od Skarbu Państwa – Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w W. część działki nr (...) o łącznej powierzchni 68 m², w tym 50 m² powierzchni gruntu pod pomostem oraz 18 m² powierzchni gruntu zajętej przez slip. Umowa została zawarta do dnia 28.02.2014r. Dzierżawiony grunt był przeznaczony na pomost i slip. Tę samą część nieruchomości powód wydzierżawił ponownie w dniu 22.12.2014r.

dowód: zeznania powoda k 165v-166, 829v

dokumentacja fotograficzna k 5-12, 90-164, 226-230, 237

dokumentacja fotograficzna k 11-14, 53-54, 69, 77-79, 123-137 akt I C 778/15

odpis umowy k 239-241, 243-245

odpis protokołu przekazania k 242,

odpis protokołu k 96 akt I C 778/15 SR w Giżycku

Decyzją z dnia 22.03.2011r. Burmistrz Miasta i Gminy R. ustalił lokalizację budowy infrastruktury technicznej dla turystycznego zagospodarowania nadbrzeża Jeziora R. w obrębie geodezyjnym miasta R. między innymi na działce nr (...). Decyzję tę doręczono powodowi w dniu 25.03.2011r.

dowód: odpis decyzji k 102-107 akt I C 778/15 SR w Giżycku

potwierdzenie odbioru k 108 akt I C 778/15 SR w Giżycku

W kwietniu 2011r. (...) Sp. z o.o. w W. stworzyła projekt budowlany „Zagospodarowania nabrzeża Jeziora R. – R. Centrum (...)”, ustalając szczegółowy zakres i przebieg ciągów pieszo-jezdnym i pieszo-rowerowych.

dowód: projekt – załącznik do akt

W dniu 28.04.2011r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania pozwolenia na budowę R. Centrum (...). Stroną tego postępowania administracyjnego był, poza wnioskodawcą – pozwaną Gminą R., tylko i wyłącznie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w W., który otrzymał odpis zawiadomienia. Zawiadomienie o wszczęciu postępowania oraz możliwości zaznajomienia się z projektem budowlanym zostało też umieszczone na stronie internetowej Powiatu (...), tablicy informacyjnej w Starostwie Powiatowym w G. i Urzędzie Miasta i Gminy R.. Zawiadomienia takiego nie doręczono ani powodowi, ani żadnej z osób zainteresowanych, wymienionych w decyzji Burmistrza Miasta i Gminy R. z 10.02.2011r.

dowód: odpis zawiadomienia k 162-166 akt I C 778/15 SR w Giżycku

odpis ogłoszenia k 167 akt I C 778/15 SR w Giżycku

potwierdzenie odbioru k 177 akt I C 778/15 SR w Giżycku

Decyzją z dnia 29.06.2011r. Starosta (...) zatwierdził projekt budowlany i udzielił pozwolenia na budowę zagospodarowania nabrzeża jeziora R. – R. Centrum (...). Decyzja ta nie została doręczona powodowi. Jediną stroną tego postępowania, poza wnioskodawcą, był Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w W.. Zarząd ten otrzymał odpis decyzji w dniu 26.08.2011r.

dowód: odpis decyzji k 168-169 akt I C 778/15 SR w Giżycku

potwierdzenie odbioru k 174 akt I C 778/15 SR w Giżycku

W dniu 04.04.2013r. Burmistrz Miasta i Gminy R. ustalił, na wniosek powoda, warunki zabudowy działek nr (...) wiatą drewniano-azuruwą. W uzasadnieniu decyzji wskazano m.in. że działki te mają dostęp do drogi publicznej – ulicy (...). W oparciu o w/w decyzję powód wybudował na działkach o (...) wiatę drewnianą azuruwą. Na ten cel powód zaciągnął kredyt bankowy, z którego zresztą sfinansował również inne prace modernizacyjne stacyjny.

dowód: zeznania powoda k 165v-166, 829v

zeznania świadka A. B. k 168

dokumentacja fotograficzna k 5-12, 90-164, 226-230, 237

dokumentacja fotograficzna k 11-14, 53-54, 69, 77-79, 123-137 akt I C 778/15

odpis decyzji k 219-225, 278-283

odpis umowy kredytowej k 201-203, 204-210

odpis zgłoszenia k 358-359

odpis projektu k 360-387

odpis kosztorysu k 436-468

odpis zgłoszenia k 509

odpis faktury k 510-588

W dniu 17.04.2014r. odbyło się spotkanie powoda z Burmistrzem Miasta i gminy R., w trakcie którego powód został poinformowany, że niebawem rozpoczną się prace przy modernizacji nabrzeża jeziora R.. Powód wnioskował o przesunięcie terminu robót na okres po sezonie turystycznym. W trakcie tej rozmowy nie było mowy o likwidacji dojazdu do nieruchomości powoda od strony jeziora.

dowód: zeznania powoda k 165v-166, 829v

W dniu 2.06.2014r. rozpoczęto przebudowę nabrzeża – teren ogrodzono i oznakowano. W dniu 09.06.2014r. wykonawca przystąpił do demontażu płyt drogowych ze skarp nabrzeża i rozbiórki kostki „polbruk” z ulicy – prace te trwały do końca czerwca 2014r. W dniu 18.07.2014r. wykonawca przystąpił do rozbiórki nawierzchni asfaltowej z ulicy (...) oraz dybli betonowych ze skarp nadbrzeżnych. W dniu 24.07.2014r. rozpoczęto prace przy zabijaniu palisady umacniającej brzeg i układania kamieni na skarpię. W dniu 27.08.2014r. przystąpiono do korytowania ciągu ulicy (...), zaś w dniu 03.09.2014r. do robót związanych z podbudową ciągów pieszych.

W dniu 16.09.2014r. inspektor nadzoru stwierdził brak pracowników na budowie.

W dniu 01.10.2014r. rozpoczęto układanie obrzeży wzdłuż projektowanego ciągu pieszego, a w dniu 08.10.2014r. – do umacniania nabrzeży. Prace przy podbudowie ciągów pieszych zakończono w dniu 21.10.2014r.

W dniu 14.11.2014r. inspektor nadzoru nakazał wykonawcy zintensyfikowanie prac brukarskich w związku z obawą przekroczenia terminu wykonania przedmiotu zamówienia.

W dniu 30.11.2014r. kierownik budowy zadeklarował zakończenie wszelkich prac. W dniu 14.12.2014r. inspektor nadzoru zakwestionował tą deklarację, stwierdzając, że roboty nadal trwają.

dowód: odpis dziennika budowy k 178

odpis oświadczenia k 287-288

dokumentacja fotograficzna k 5-12, 90-164, 226-230, 237

dokumentacja fotograficzna k 11-14, 53-54, 69, 77-79, 123-137 akt I C 778/15

Ramy czasowe robót modernizacyjnych określił inwestor, czyli pozwana Gmina. Harmonogram wykonywania poszczególnych prac określał Burmistrz Gminy R. w uzgodnieniu z wykonawcą i inspektorem nadzoru. Decyzję, że rozpoczęcie inwestycji nastąpi od strony stancyi powoda, a nie od Młyna podjął inwestor. Wykonawca nie realizował żadnych prac samowolnie tj. bez uzgodnienia z Burmistrzem R..

dowód: zeznania świadka A. S. k 343v-344

zeznania świadka A. Ż. k 344

zeznania świadka P. O. k 345

zeznania świadka P. L. k 723

zeznania świadka P. K. k 723

W trakcie wykonywania robót modernizacyjnych odbywały się spotkania dotyczące realizowanej inwestycji. W zebraniach takich brali udział projektanci, wykonawcy, inspektor nadzoru, inwestor. W toku takiego spotkania dotyczącego realizacji przedsięwzięcia w dniu 17 czerwca 2014 r. postanowiono, że wykonawca uzgodni przebieg prac z powodem. Do takich uzgodnień nie doszło.

dowód: zeznania powoda k 165v-166, 829v

zeznania świadka P. O. k 345

zeznania świadka K. P. k 471

odpis protokołu k 396-410

W dniu 22.09.2014r. powód uzyskał od inżyniera budowy P. L. (4) informację, że na działce nr geod. 48 będzie urządzony ciąg pieszo-rowerowy, a nie droga. W związku z powyższym powód zwrócił się z prośbą do Burmistrza Miasta i Gminy R. o umożliwienie wyjazdu z działki nr (...) na działkę o nr (...).

dowód: zeznania powoda k 165v-166, 829v

zeznania świadka P. L. – 192 akt I C 778/15

odpis pisma k 414

W 22.10.2014r. odbyło się kolejne spotkanie dotyczące realizacji inwestycji, w którym wzięli udział projektanci, inspektor nadzoru oraz kierownik robót. W trakcie tego spotkania przeanalizowano możliwości urządzenia zjazdu indywidualnego z działki nr (...). Uczestnicy ustalili, że na wniosek właściciela działki gmina wyda decyzję zawierającą warunki dotyczące lokalizacji zjazdu. Podczas spotkania projektanci stwierdzili możliwość wykonania takiego zjazdu bez ingerencji w realizowany projekt. Do chwili obecnej nie została wydana decyzja o uzgodnieniu lokalizacji zjazdu.

dowód: zeznania powoda k 165v-166, 829v

zeznania świadka P. O. k 345

zeznania świadka K. P. k 471

protokół – k. 179-182

Rozpoczęcie prac związanych z modernizacją nabrzeża Jeziora R., w szczególności robót wiążących się z demontażem płyt betonowych, wzmacniających skarpę nadbrzeżną, usuwaniem polbruku z ulicy (...) i asfaltu z ulicy (...), wynikający stąd hałas i kurz znacząco pogorszył warunki prowadzenia działalności gospodarczej przez powoda. Stanica powoda utraciła na okres letni dostęp drogowy, co uniemożliwiało praktycznie przez znaczną część sezonu letniego dojazd do niej pojazdami. Uniemożliwione zostało dostarczanie zaopatrzenia stacji. Pomoc w zaopatrzeniu obiektu powoda udzielali pracownicy wykonawcy, dowożąc swoim ciężkim sprzętem np. beczki z piwem dla powoda. Znacząco również został ograniczony dostęp pieszy, co wynikało z piachu i błota, zalegających wokół posesji powoda, rowów kopanych w trakcie budowy instalacji sanitarnej i elektrycznej, czy pracy maszyn i urządzeń budowlanych (koparki, spychacze, dźwigi itp.). Wreszcie obiekt powoda utracił parking – najbliższe miejsca parkowania znalazły się w odległości co najmniej 100-200m tj. znacznie dalszej niż odległość od tych parkingów do placówek konkurencyjnych wobec stacji P. L.. Dodatkowo – lokale konkurencyjne np. Młyn, położony również przy ulicy objętej modernizacją nabrzeża nie spotkały problemy z dojściem lub dojechaniem. Prace modernizacyjne w okolicy Młyna rozpoczęły się bowiem wprawdzie już w lipcu 2014r., ale związane były z umocnieniem nabrzeża palami i nie utrudniały dostępu do tego obiektu, tym bardziej, że placówka ta posiada dojście z dwóch stron, w tym jedno od ulicy asfaltowej, nieobjętej pracami.. Roboty wokół Młyna, zakłócające funkcjonowanie lokalu, a związane z budową ciągu pieszego i jezdni rozpoczęto dopiero w końcu września 2014r., a zatem praktycznie po sezonie turystycznym.

W dniach 18-19.07.2014r. odbywały się Dni R. – coroczna duża impreza plenerowa zorganizowana nad Jeziorem R.. W imprezie tej m.in. koncertach i kiermaszach uczestniczyły rzesze mieszkańców pozwanej gminy oraz turystów. Rokrocznie impreza ta oznaczała znaczny przyływ klientów do stacji powoda i to pomimo zlokalizowania imprezy w pobliżu konkurencyjnego Młyna. W roku 2014 sytuacja była odmienna – od 18.07.2014r. wykonawca remontu nabrzeża na wyraźne polecenie inwestora rozpoczął i prowadził bezpośrednio przy stacji powoda roboty związane ze zrywaniem asfaltu na ulicy (...), utrudniając dostęp do posesji P. L.. W tym okresie przy Młynie nie było żadnych robót. Po zerwaniu asfaltu przy stacji powoda kolejne prace na tym odcinku wykonywane były w ostatnich dniach sierpnia 2014r.

W dniu 05.08.2014r. wykonawca przystąpił do zrywania kładek przy ślipie powoda. Pomimo protestów P. L., twierdzącego, że kładki te należą do niego, wykonawca, na polecenie inwestora, dokończył prace.

Wskutek niesprzyjających warunków, związanych z prowadzonymi pracami, hałasem, kurzem, błotem, utrudnieniem a często uniemożliwieniem dojścia i dojazdu do stacji, powód osiągnął znacząco mniejsze obroty, aniżeli w latach minionych. Obroty te obrazuje poniższa tabela. Spadek obrotów skutkował utratą płynności finansowej firmy P.L. i popadnięciem powoda w problemy, związane z regulowaniem bieżących rachunków i obsługą zaciągniętych kredytów. W chwili obecnej prowadzone są wobec powoda postępowania windykacyjne i egzekucyjne.

Zestawienie sprzedaży S.Ż. S. w latach 2012-014			
	2012	2013	2014
Maj	11.355,44	17.753,35	14.388,46
Czerwiec	26.086,61	11.568,56	19.873,42
Lipiec	30.687,21	32.457,25	29.695,56
Sierpień	32.119,06	46.839,97	28.392,12
Wrzesień	5.575,46	11.601,64	5.071,20

dowód: zeznania powoda k 165v-166, 829v

zeznania świadka M. S. k 166v-167

zeznania świadka S. S. k 167

zeznania świadka A. J. k 167v

zeznania świadka A. B. k 168

zeznania świadka A. Ż. k 344

zeznania świadka P. L. k 723

zeznania świadka P. K. k 723

zeznania świadka C. Z. k 116v-117 akt I C 778/15 SR w Giżycku

dokumentacja fotograficzna k 5-12, 90-164, 226-230, 237

dokumentacja fotograficzna k 11-14, 53-54, 69, 77-79, 123-137 akt I C 778/15

opinia biegłej E. G. k 746-759

odpis księgi k 589-686

Roboty budowlane zostały zakończone w grudniu 2014 r. W wyniku wykonanych prac na działce nr (...) urządzony jest ciąg pieszo-rowerowy. Wjazd z ulicy (...) na działkę powoda od strony jeziora został zlikwidowany. W miejscu tym postawiono pomnik oraz zabezpieczenia uniemożliwiające wjazd. Pozostawiony został brukowany wyjazd z działki nr (...) na działkę nr (...), jednak nie jest możliwe poruszanie się po nim pojazdami mechanicznymi.

dowód: zeznania powoda k 165v-166, 829v

dokumentacja fotograficzna k 5-12, 90-164, 226-230, 237

dokumentacja fotograficzna k 11-14, 53-54, 69, 77-79, 123-137 akt I C 778/15

Po uruchomieniu przystani żeglarskiej E. w R. nastąpił wzrost liczby turystów odwiedzających R.. Rozwój turystyki żeglarskiej w mieście R. obrazuje wzrost liczby jachtów, cumujących w (...) w latach 2013-2015. W roku 2013 było to (...) jachtów; w roku 2014 – (...). W roku 2015 do portu tego przybiło (...) łodzi.

dowód: informacja k 418

Sąd zważył, co następuje:

Bezspornym w sprawie jest zarówno samo nabycie przez P. L. (1) w roku 1995 nieruchomości obejmującej działkę nr (...) w R. , jak i istnienie już wówczas bram wjazdowych na te działki od strony Jeziora R. poprzez działkę nr (...). Bezsporność ta wynika wprost z dokumentów, zalegających w aktach sprawy, obszernego materiału fotograficznego, zaofiarowanego przez strony oraz zeznań powoda i świadka A. S.. Okoliczności tych nie kwestionowała zresztą pozwana.

Poza sporem stron znalazła się też kwestia czasokresu i sposobu prowadzenia przez powoda działalności gospodarczej w R., w tym uzyskanie zezwoleń wodno-prawnych, na podstawie których P. L. stworzył pomost pływający i slip, korzystanie z dojazdu do nieruchomości powoda przez bramy od strony jeziora i dbałość właściciela stancyi żeglarskiej o drogę dojazdową (działkę nr (...)), wreszcie stworzenie na terenie stancyi miejsc parkingowych dla klientów obiektu. Kwestia ta nie była przedmiotem uwag i protestów pozwanej, natomiast znalazła pełne potwierdzenie w dokumentach, przedstawionych przez stronę powodową, licznych fotografiach i zeznaniach świadków M. S., S. S., A. J., A. B., J. R., A. S., A. Ż.. Powyższy osobowy i bezosobowy materiał dowodowy korelował jednoznacznie z zeznaniami powoda, co sprawia, że Sąd dał wiarę i zeznaniom świadków i zeznaniom powoda w omawianej materii.

Następnym zagadnieniem, pozostającym poza kręgiem sprzeczności stron niniejszego procesu jest sam fakt wydawania, treść oraz harmonogram ukazywania się kolejnych decyzji administracyjnych, związanych z przygotowaniem inwestycji dotyczącej modernizacji nabrzeża Jeziora R., w szczególności jej etapu II, obejmującego budowę ciągów wzdłuż jeziora, umacnianiem skarp nadbrzeżnych, budową pomostów. Akta sprawy zawierają odpisy wszystkich decyzji, wydawanych przed przystąpieniem do realizacji inwestycji, a nawet odpisy całych akt administracyjnych wraz z oryginałem projektu budowlanego. Ten bezosobowy i bezstronny materiał dowodowy nie pozostawia żadnych wątpliwości interpretacyjnych, niezależnie nawet od faktu, że strony nie kwestionowały przebiegu zdarzeń w tym zakresie. Wskazać jednak należy, że o ile wydawanie kolejnych decyzji nie budziło sporu stron, o tyle kwestia wiedzy powoda o tych decyzjach nie jest już bezsporna, ale będzie jeszcze o tym mowa.

Poza sporem pozostaje jeszcze przebieg robót modernizacyjnych nabrzeża w roku 2014, w szczególności prowadzonych w sąsiedztwie stancyi żeglarskiej P. L. oraz aktywny udział inwestora czyli pozwanej Gminy w kierowaniu tymi pracami poprzez liczne spotkania dotyczące realizacji inwestycji. Przebieg robót, odbywanie spotkań, ustalanie kolejności i szczegółów technicznych prac, udział Burmistrza R. w zebraniach wynika wprost ze zgromadzonej w aktach dokumentacji (dziennik budowy, protokoły spotkań, pisma). Sposób i zakres realizacji zaplanowanych robót obrazuje też niezwykle obfity materiał fotograficzny, zaofiarowany przez strony, z którego można odtworzyć niemal codzienny front robót, metodę ich wykonywania, liczbę osób pracujących i efekty starań wykonawcy. Uzupełnieniem powyższych dowodów są zeznania świadków M. S., S. S., A. J., A. B., J. R., A. S., A. Ż., A. B., P. O., K. P., P. U., P. L., P. K., C. Z. i oczywiście zeznania powoda. Mając na uwadze przede wszystkim zawartość dowodów bezosobowych, przedstawiających omawiane zagadnienie w sposób całkowicie pozbawiony emocji, a przy tym jednoznaczny i kategoriyczny należało też przyznać przymiot wiarygodności zeznaniom powoda i w/w świadków. Z kolei wobec niekwestionowania przez strony tych okoliczności Sąd uznał je za bezsporne. Podkreślić oczywiście należy w tym miejscu, że ową bezspornością objęty jest sam przebieg prac, a nie ocena ich oddziaływania na działalność gastronomiczną i około żeglarską P. L., o czym będzie mowa niżej.

Bezspornym dalej jest status prawny ulicy (...) w R. (obecnie ul. (...)) tj. zaliczenie tej ulicy do dróg gminnych wewnętrznych czyli niepublicznych oraz złożenie przez powoda w dniu 22.09.2014r. do Burmistrza Miasta i Gminy R. wniosku o umożliwienie dojazdu do działek nr (...) od strony jeziora poprzez działkę (...). Powyższe wynika z niekwestionowanych pism Rzecznika Praw Obywatelskich (załącznik do akt) i powoda.

Wreszcie nie budziły kontrowersji stron przychody, uzyskiwane przez firmę powoda w poszczególnych okresach lat 2012-2015 oraz wysokość kosztów tej działalności, w szczególności w roku 2014, a zobrazowanych w zestawieniu na k 26. Potwierdzeniem zresztą poprawności owych zestawień była dokumentacja rachunkowa, złożona do akt oraz opinia biegłej E. G..

Zagadnieniami spornymi w sprawie okazały się być status działki pozwanej nr (...) sprzed roku 2014; legalność bram wjazdowych na działki powoda nr (...)/ i 145/4 od strony jeziora przez działkę pozwanej nr (...); udział powoda jako strony w postępowaniach administracyjnych dotyczących planowanej inwestycji modernizacji nabrzeża jeziora R. i szerzej – wiedza P. L. o planowanych zmianach sposobu zagospodarowania terenu wokół jego stancy; budowa przez powoda w roku 2013 wiaty na terenie swojej posesji, modernizacja stancy, wysokość kosztów prac i sposób ich sfinansowania przez powoda; ocena wpływu robót, związanych z remontem nabrzeża Jeziora R. w roku 2014 na prowadzoną przez powoda działalność gospodarczą; ewentualna podstawa faktyczna i prawna odpowiedzialności pozwanej za szkody powoda, wreszcie wysokość tej szkody.

Pochylając się w pierwszej kolejności nad kwestią wiedzy P. L. o planowanych zmianach sposobu zagospodarowania terenu wokół jego posesji w ramach modernizacji nabrzeża Jeziora R., w szczególności w kontekście podnoszonych przez pozwanego twierdzeń, iż powód mógł zapoznać się z tymi planami już w roku 2011 tj. po otrzymaniu odpisu decyzji Burmistrza Miasta i Gminy R. z 10.02.2011r. w przedmiocie uwarunkowań środowiskowych dla przedsięwzięcia polegającego na budowie infrastruktury technicznej dla turystycznego zagospodarowania nabrzeża Jeziora R. pn. (...) Centrum (...) i następnie po otrzymaniu decyzji z 22.03.2011r. Burmistrza Miasta i Gminy R., ustalającej lokalizację budowy infrastruktury technicznej dla turystycznego zagospodarowania nadbrzeża Jeziora R. w obrębie geodezyjnym miasta R. między innymi na działce nr (...), Sąd dostrzegł (podobnie zresztą jak Sąd Rejonowy w Giżycku w sprawie I C 778/15 i Sąd Okręgowy w Olsztynie w sprawie IX Ca 632/16), że obie te decyzje administracyjne wydane w przeprowadzonych postępowaniach nie określają dokładnego planu modernizacji i przebudowy nabrzeża z podziałem na prace planowane na poszczególnych działkach geodezyjnych, a ich treść może budzić wątpliwości co do charakteru robót planowanych na działce nr (...). Prowadzi to jednoznacznie do wniosku, że powód P. L. miał pełne i uzasadnione prawo do przekonania, że na odcinku działki nr (...), przylegającym do jego stancy prace modernizacyjne będą obejmowały co najwyżej utwardzenie istniejącej ścieżki bez likwidacji dojazdu do jego działek. Wynika to zresztą z literalnego brzmienia „Karty informacyjnej inwestycji”, stanowiącej załącznik do decyzji z 10.02.2011r., gdzie wskazano, że zostaną wydzielone dwie kategorie nadbrzeża: centralna z ciągiem pieszo-jezdnym oraz peryferyjna spacerowo-wypoczynkowa. W strefie centralnej przewidywano zwężenie istniejącej ulicy do 3 metrów, zmianę organizacji ruchu poprzez wprowadzenie zasady jednokierunkowego poruszania się tym ciągiem i budowę chodników oraz pomostów. W ramach strefy peryferyjnej, spacerowo-wypoczynkowej zaplanowano zamianę nieutwardzonych ścieżek spacerowych w utwardzone alejki. Zaznaczyć jednak należy, iż z owej karty nie wynika zakres ramowy podziału stref – powód zatem mógł nawet optymistycznie przypuszczać, że przy jego stancy powstanie nie tylko utwardzony chodnik, ale nawet utwardzony dojazd, w zależności od przyjętych przez projektodawców granic poszczególnych stref.

Potwierdzeniem powyższego uprawnienia powoda, a przede wszystkim braku, na tym etapie, możliwości zapoznania się przez powoda z zakresem projektowanych robót jest sporządzenie dopiero w kwietniu 2011r. projektu budowlanego, który doprecyzował ramy przewidywanych prac i ostatecznie rozstrzygnął przyszły wygląd terenu, położonego przy obiekcie powoda.

Analizując dalej kwestię daty uzyskania przez P. L. wiedzy w zakresie planowanych robót modernizacyjnych, należy stwierdzić, że – wbrew twierdzeniom pozwanej – powód nie był stroną postępowania administracyjnego w sprawie wydania pozwolenia na budowę, które toczyło się od kwietnia 2011r. i zakończyło wydaniem owego pozwolenia decyzją

z 29.06.2011r. Powyższe wynika wprost z odpisu akt Starostwa Powiatowego w G. WB.6740.178.2011. Tamże bowiem już w załączniku do zawiadomienia o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania pozwolenia na budowę wskazano jako strony postępowania tylko i wyłącznie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w W. – Zarząd Zlewni P., B. i C. w G.. Tamże również znajduje się potwierdzenie odbioru wskazanego zawiadomienia tylko i wyłącznie przez wspomniany Zarząd. Dalej – decyzja Starosty (...) z 29.06.2011r. o zatwierdzeniu projektu budowlanego i udzieleniu pozwolenia na budowę zawiera informację o konieczności doręczenia jej stronom według rozdzielnika. Tym rozdzielnikiem zaś jest załącznik do zawiadomienia o wszczęciu postępowania. Innymi słowy decyzja ta została doręczona tylko Regionalnemu Zarządowi Gospodarki Wodnej w W. – Zarząd Zlewni P., B. i C. w G., co zresztą znajduje odzwierciedlenie w stosownym potwierdzeniu pocztowym. Do powoda nikt nie wysyłał decyzji o pozwoleniu na budowę, stąd też P. L. nie miał wiedzy o istnieniu takiej decyzji i - co raczej oczywiste – nie mógł się od niej odwołać.

W tym miejscu zauważyć należy, że zawiadomienie o wszczęciu postępowania w sprawie wydania pozwolenia na budowę zostało ogłoszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy R. (w okresie od 06.06.2011r. do 27.06.2011r.). Nie jest rolą Sądu w niniejszym postępowaniu dokonywanie oceny skuteczności takiego ogłoszenia dla prawidłowości toczącego się postępowania administracyjnego i możliwości zaskarżenia przez P. L. decyzji z 29.06.2011r., ale analizując twierdzenia strony pozwanej co do tego, że powód mógł zapoznać się z projektem i podjąć stosowne kroki przeciwdziałające doprowadzeniu do jego realizacji nie sposób nie zauważyć, że samo ogłoszenie wywieszane na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy o wszczęciu omawianego postępowania administracyjnego nie oznacza jeszcze uzyskania przez powoda wiedzy szczegółowej co do zakresu ewentualnych prac. Niewątpliwym jest, że takie ogłoszenie umożliwiło mieszkańcom pozwanej Gminy uzyskanie informacji o działaniach Starostwa Powiatowego w G. i spełniło swoją funkcję ogólnego poinformowania mieszkańców o planach w zakresie modernizacji nabrzeża. Powód wszakże posiadał już wcześniej wiedzę o owych planach – wszak jako strona otrzymał odpis decyzji z 10.02.2011r. i 22.03.2011r. Nawet zatem gdyby zapoznał się z informacją, umieszczoną na tablicy ogłoszeń, to i tak mógł oczekiwać, iż uzyska status strony takiego postępowania i stosowne decyzje zostaną mu doręczone. Powyższe wnioski są zresztą jedynie uprawnione w sytuacji zapoznania się przez powoda z informacją z tablicy ogłoszeń. Zauważyć jednak trzeba, że informacje wywieszane na tablicy ogłoszeń jedynie sporadycznie i przez przypadek docierają od szerszego kręgu osób zainteresowanych – nieczęsto bowiem zdarza się, by członkowie lokalnej społeczności chodzili do urzędów specjalnie w celu zapoznania się z wywieszonymi ogłoszeniami. Normą jest raczej, że przy okazji pobytu w danym urzędzie, jego petenci czytają wywieszane ogłoszenia, a i tak występuje to niezwykle rzadko. Można zatem uznać, że wywieszane informacje docierają do potencjalnych odbiorców raczej przypadkowo, a sam fakt wywieszenia ogłoszeń jest bardziej fikcją prawną w zakresie informowania społeczeństwa niżli realną informacją. Twierdzenia przeciwne, jakoby samo wywieszenie ogłoszenia równało się z jego zapoznaniem przez lokalną społeczność musiałyby prowadzić do sytuacji, że każdego tygodnia do Urzędu Miasta i Gminy R. stawiałoby się kilka – kilkanaście tysięcy mieszkańców gminy w celu zapoznania się z aktualnymi ogłoszeniami. Rzeczywistość weryfikuje podobne twierdzenia, co jest o tyle zrozumiałe, że przedmiotem aktywności życiowej społeczeństwa nie jest bieżące czytanie ogłoszeń lokalnej władzy, a zapewnienie sobie i rodzinie bytu, mieszkania, pracy, odpoczynku itp. czynności.

Pochylając się dalej na kwestię terminu uzyskania przez powoda wiedzy o zakresie prac przy jego posesji, należy dostrzec fakt odbycia się w dniu 17.04.2014r. spotkania powoda z Burmistrzem Miasta, w trakcie którego powód został poinformowany o rozpoczynających się niebawem pracach. Ze spotkania tego nie sporządzono żadnej pisemnej notatki lub sprawozdania. Przebieg zatem tego spotkania znany jest tylko z relacji powoda. Pozwana bowiem, reprezentowana przez Burmistrza Miasta i Gminy R., wezwana na rozprawę w dniu 14.12.2017r. celem przesłuchania w charakterze strony, nie stawiała się i nie usprawiedliwiła w żaden racjonalny sposób owej nieobecności. W takiej sytuacji Sąd odstąpił od przesłuchania pozwanej, poprzestając na przesłuchaniu powoda. Postępowanie pozwanej pozbawiło Sąd istotnego dowodu i przede wszystkim pozbawiło pozwaną możliwości zaprezentowania swojego stanowiska w formie procesowej. W takiej sytuacji Sąd, uznając, że przeprowadzenie dowodu z zeznań pozwanej zostało uniemożliwione nieusprawiedliwionym niestawiennictwem tejże pozwanej i opierając się na treści wyroku Sądu Najwyższego z 06.02.1975r. (II CR 844/74), w którym stwierdzono, że „w oparciu o wprowadzone art. 233 par. 2 KPC unormowanie, zgodnie z którym sąd na podstawie własnego przekonania oceni, jakie znaczenie nadać przeszkodom stawianym przez stronę w przeprowadzeniu dopuszczalnego dowodu, sąd ten może w szczególności

uznać twierdzenie tej strony za nieudowodnione lub przyjąć za prawdziwe twierdzenia strony przeciwnej”, stanął na stanowisku, że w dniu 17.04.2014r. powód nie uzyskał wiedzy co do likwidacji dojazdu do jego posesji od strony Jeziora R. w ramach zaplanowanych robót przy nabrzeżu.

Wreszcie – analizując kwestię terminu uzyskania przez powoda wiedzy o likwidacji dojazdu do działek nr (...)/ i(...)od strony jeziora – należy zauważyć treść zeznań świadka P. L., złożonych w toku procesu w sprawie I C 778/15, wedle których powód dowiedział się o tym, że nie będzie dojazdu do jego posesji od strony jeziora już w trakcie prowadzenia robót przy jego posesji. Zeznania świadka P. L. nie spotkały się z krytyką żadnej ze stron. Odwrotnie – powód potwierdził, że właśnie od P. L. uzyskał po raz pierwszy informację o budowie na działce nr (...) przy jego stancyi wyłącznie chodnika i likwidacji możliwości poruszania się tamże pojazdów. W tej sytuacji Sąd dał wiarę zeznaniom świadka P. L. i zeznaniom powoda, ustalając, że powód posiadał wiedzę w omawianej materii dopiero we wrześniu 2014r.

Drugą kwestią, istotną dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy i jednocześnie kontrowersyjną pomiędzy stronami jest status nieruchomości oznaczonej(...) w części przylegającej z jednej strony do posesji powoda (działek nr (...)), a z drugiej – do Jeziora R.. Dokładniej zaś kwestią sporną jest to, czy przed rokiem 2014 działka ta stanowiła drogę – jak twierdzi powód, czy też ciąg pieszo-rowerowy z zakazem poruszania się po nim samochodów – jak twierdzi pozwana. Rozstrzygając to zagadnienie Sąd dostrzegł przede wszystkim treść informacji Starostwa Powiatowego w G. z 14.10.2014r., w której stwierdzono, że w ewidencji gruntów i budynków omawiana działka stanowi drogę. Potwierdzeniem tego są mapy geodezyjne, zalegające w aktach sprawy (k 231, 246), w których jednoznacznie i kategorycznie widnieją oznaczenia działki nr (...) w części przylegającej do posesji powoda jako droga. Dostrzec w tym miejscu trzeba, że działka nr (...) przebiega na znacznym odcinku nabrzeża Jeziora R. i w dużej mierze stanowi ulicę (...), utwardzoną do roku 2014 kostką polbrukową. Fragment działki nr (...), przylegający do działek powoda nr (...) był zaś drogą gruntową, nieutwardzoną. W takiej sytuacji niewątpliwym jest, że działka nr (...) była drogą, a nie – jak chciałaby obecnie pozwana – ciągiem pieszo-rowerowym z zakazem poruszania się samochodami. Będąc przy owym zakazie poruszania się samochodami po drodze gruntowej przy posesji powoda przed rokiem 2014, Sąd dostrzegł, że strona pozwana nie przedstawiła na poparcie swoich twierdzeń żadnego dowodu, ani nawet nie zainicjowała jakiegokolwiek postępowania dowodowego, prowadzącego do wykazania, że rzeczywiście obowiązywał na omawianym odcinku jakiś zakaz poruszania się. Zważywszy na treść art. 6 kc i art. 232 kpc, twierdzenia pozwanej w ter materii należy uznać za gołosłowne i mijające się z prawdą. Jedynie na marginesie tego tematu wskazać trzeba na współbrzmiającą treść zeznań świadków M. S., S. S., A. J., A. B., J. R., A. S., A. Ż., zasługującą zresztą na akceptację, którzy to świadkowie w żaden sposób nie potwierdzili, by na odcinku drogi do bram powoda od stron jeziora obowiązywał jakikolwiek zakaz poruszania się.

Następnym zagadnieniem spornym, które należy rozstrzygnąć jest kwestia „legalności” wjazdów na posesję powoda od strony jeziora przez działkę nr (...). W tym bowiem zakresie pozwana podnosiła, że owe zjazdy (jeden na działkę nr (...) i drugi na działkę (...)) są nielegalne, bowiem w archiwach Urzędu Miasta i Gminy R. brak jest dokumentów, potwierdzających zgodę na utworzenie takich zjazdów. W kontekście twierdzeń pozwanej należy dostrzec przede wszystkim bezsporny zresztą fakt, że kiedy w roku 1995 powód nabył nieruchomość obejmującą działki nr (...) w R., to obie te działki miały już urządzone wjazdy z drogi wewnętrznej nr (...). Wynika to tak z zeznań powoda, jak i zeznań świadka A. S.. Co więcej – ze zdjęć, przedstawionych przez powoda wynika, że bramy te istniały już w roku 1992. Okoliczności tej zresztą nie kwestionowała pozwana. Oznacza to, że uzyskaniem ewentualnej zgody na urządzenie wjazdów na posesję obecnie powoda, musiałby zajmować się któryś z poprzedników prawnych powoda (o ile oczywiście dopełnił formalności), a nie sam powód. Trudno zatem oczekiwać od P. L., by dysponował dokumentami z okresu dużo wcześniejszego, aniżeli wszedł we władanie feralnej nieruchomości. Powód nabył nieruchomość z określoną zaszczością historyczną w postaci obu bram, przyjmując z dobrą wiarą zastany stan rzeczy. Podkreślenia w tym miejscu wymaga fakt, że pozwana Gmina co najmniej od roku 1998 świadoma była istnienia obu wjazdów. W dniu bowiem 15.04.1998r. Burmistrz Miasta i Gminy R. pozytywnie zaopiniował koncepcję powoda w zakresie zagospodarowania terenu stanowiącego mienie komunalne pomiędzy działkami (...) w R., a linią brzegową Jeziora R., polegającą na utwardzeniu drogi dojazdowej i wykonaniu trawników. Potwierdza to w sposób pewny datę pojawienia

się po stronie pozwanej istnienia przedmiotowych wjazdów. Oczywiście można domniemywać, że o owych wjazdach pozwana posiadała wiedzę już znacznie wcześniej – miasto R. jest małą miejscowością, a odległość od Urzędu Miasta do nieruchomości powoda wynosi 100-200m. Trudno zatem uwierzyć, że pracownicy samorządowi i władze samorządowe nie miały wiedzy o istnieniu owych bram. Nadto godne zauważenia jest to, że od roku 1998, kiedy to powód wykonał prace przy wjazdach, a nawet jeden wybrukował, nikt nie kwestionował istnienia bram ani korzystania z nich przez powoda oraz licznych gości i turystów. Wskazane działania pozwanej oraz tolerowanie istnienia bram i korzystania z dojazdu do działek powoda przez drogę gruntową na działce nr (...), a nawet utrzymywanie owej drogi w należyтым stanie przez P. L. mogły i utwierdzały powoda w przekonaniu o zgodzie właściciela działki nr (...) na utworzenie i funkcjonowanie omawianych wjazdów. Skoro zatem pozwana, w toku obecnego procesu, podnosi twierdzenia, iż owe oba wjazdy na posesję powoda są nielegalne, to winna tę okoliczność, po myśli art. 6 kc i art. 232 kpc, udowodnić. Samo stwierdzenie, że w archiwach Urzędu Miasta brak jest dokumentów, potwierdzających wydanie zgody na urządzenie wjazdów nie stanowi dowodu, że takiej zgody nie było. Być może w okresie, kiedy bramy powstały, była wydana taka pisemna zgoda przez ówczesnego właściciela działki nr (...). Być może taką zgodę wydawał ówczesny Naczelnik Miasta lub potem Burmistrz Miasta, Kierownik Urzędu Rejonowego w G., Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej lub inny organ. Być może taką zgodę, decyzję posiada któryś z poprzedników prawnych powoda. Tymczasem podczas procesu pozwana ani nie wskazała, kiedy sporne wjazdy powstały, ani nie zainicjowała jakiegokolwiek postępowania dowodowego w kierunku wykazania, że są one niezgodne z prawem. W takiej sytuacji Sąd uznał twierdzenia pozwanej w omawianej materii za nieudowodnione i to tym bardziej mając na uwadze charakter drogi na działce nr (...). Jak już wyżej ustalono, droga ta była i jest drogą wewnętrzną, nie posiadającą statusu drogi publicznej. Implikuje to organizację ruchu oraz charakter, sposób i tryb ustanawiania wjazdów z takiej drogi do nieruchomości sąsiednich. Trafnie ujął to Wojewódzki Sąd Administracyjny w O. w postanowieniu z 09.12.2015r. w sprawie (...) SA/O. (...) stwierdzając, że „organizacja ruchu oraz czynności prowadzące do ustawiania znaków drogowych czy też takich urządzeń, jak progi zwalniające na drogach wewnętrznych, nie należą do sfery działań podejmowanych przez administrację publiczną. Mają one wyłącznie charakter właścicielski, cywilnoprawny”. W podobnym tonie wypowiedział się Wojewódzki Sąd Administracyjny w K. w wyroku z 19.05.2017r. w sprawie (...) SA/Kr 253/17, gdzie wskazał, że „art. 7 ust. 2 SamGminU, ani art. 8 ust. 2 i 3, ani art. 20 pkt 2, 3, 4 i 11 DrPublU nie kreują obowiązku burmistrza do wydania aktu w przedmiocie wykonania czynności utrzymania drogi wewnętrznej. Jak wskazał NSA w ww. wyroku jedną z podstawowych różnic między drogą publiczną a drogą wewnętrzną stanowi stosunkowo wąski krąg podmiotów uprawnionych do korzystania z drogi wewnętrznej. To zawężenie wynika z założenia, że drogi wewnętrzne nie stanowią przedmiotu prawa powszechnego korzystania. Korzystanie z nich podlega regulacji prawa cywilnego, w tym przepisom o ochronie prawa własności i w stosunkowo niewielkim zakresie odnoszą się do nich przepisy u o drogach publicznych oraz przepisy ustawy Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.). Wskazano też, iż żadne przepisy prawa publicznego nie określają wymogów co do standardu dróg wewnętrznych. Standard ich utrzymania zależy od potrzeb, ale i od środków budżetowych, którymi dysponuje gmina”. Konsekwencją takiego stanowiska jest jedynie posiłkowe stosowanie przepisów ustawy z 21.03.1985r. o drogach publicznych przy ustalaniu i udzielaniu zgody na wykonanie wjazdu z drogi wewnętrznej na posesje sąsiedzkie – decydujące znaczenie w tym zakresie mają bowiem przepisy kodeksu cywilnego. To zaś prowadzi do konstatacji, że już sama wiedza pozwanej o bramach powoda i ich tolerowanie przez pozwaną przez okres ponad 20 letni wjazdów na nieruchomość powoda (poprzedników prawnych) oznacza akceptację owych wjazdów i wyklucza ich „nielegalność”.

Przechodząc do czwartej z kolei kwestii spornej w ramach niniejszego procesu, czyli budowy przez powoda w roku 2013 wiaty na terenie swojej posesji, modernizacji stacji, wysokości kosztów tych prac i sposobu ich sfinansowania przez powoda, należy nade wszystko spostrzec, że stroną poddającą w wątpliwość wykonanie tych prac jest pozwana. To pozwana bowiem twierdziła, że powód nie wykonał robót, związanych z budową wiaty i modernizacją stacji, domagając się od powoda przedstawienia dowodów na ich wykonanie i sfinansowanie ze środków, pochodzących z kredytów. W kontekście twierdzeń pozwanej stwierdzić należy, że zagadnienia te nie odgrywają kluczowego znaczenia w sprawie. W szczególności kwestie związane z finansowaniem owych robót, ich fakturowaniem i rozliczaniem pozostają bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Niezależnie bowiem od tego kto zapłacił za przeprowadzone prace oraz czy powód rozliczył się z tej inwestycji z wykonawcami, dostawcami i Urzędem Skarbowym, nie wpływa to ani na ewentualną podstawę odpowiedzialności pozwanej, ani na wysokość ewentualnego odszkodowania. Inna

rzecz, że strona powodowa przedstawiła podczas procesu obszerną dokumentację, obrazującą zarówno zaciąganie przez P. L. kolejnych kredytów, jak i zakup poszczególnych materiałów, które mogły być spożytkowane w toku prac modernizacyjnych stаницы. Pozwana podnosiła wprawdzie w tej materii zarzuty, jakoby dokonywane zakupy przez powoda w roku 2013 nie były związane z pracami przy wznoszeniu wiaty i innych pracach wewnątrz stаницы, czemu powód zaprzeczał, ale jednocześnie strona pozwana nie zdecydowała się na zgłoszenie wniosków dowodowych, które doprowadziłyby do wykazania słuszności zarzutów pozwanej w oparciu o wiedzę specjalistyczną. To nakazuje Sądowi odrzucenie owych zarzutów, choć – jak już wspomniano – nie ma to żadnego praktycznego znaczenia w sprawie. Znaczenie takie ma jedynie ustalenie, czy rzeczywiście powód wznosił wiatę w roku 2013 i czy rzeczywiście doszło wówczas do modernizacji jego obiektu, zwłaszcza w kontekście wpływu tych inwestycji na obroty i dochody z działalności.

Zajmując się tą kwestią nie sposób nie dostrzec faktu, że podczas oględzin, dokonywanych przez Sąd w niniejszej sprawie doszło do stwierdzenia, że na działce powoda znajduje się wiatą. Potwierdza to raczej jednoznacznie, że została ona kiedyś i przez kogoś tamże wzniesiona. Dalej należy zauważyć treść zeznań samego powoda, który jednoznacznie wskazywał, że z uwagi na pojawienie się konkurencji, natychmiast odczuwalnej przez powoda w wysokości obrotów jego firmy, zdecydował się na rozbudowę stаницы o wiatę i na modernizację obiektu, widząc w tym szansę na podjęcie skutecznej rywalizacji z ową konkurencją. Powód jednoznacznie podał, że w roku 2013, po uzyskaniu stosownych pozwoleń i zgód, wznosił pomiędzy połową czerwca i połową lipca sporną wiatę oraz dokonał szeregu innych prac w stаницы, co zresztą od razu wpłynęło na wzrost poziomu obrotów jego firmy. Na poparcie swoich słów powód przedstawił dokumenty (projekt, kosztorys inwestorski, faktury, umowy kredytowe, decyzje o warunkach zabudowy wiatą wraz z analizą funkcji) oraz zaoferował zeznania świadka A. B.. W przeciwieństwie do powoda, strona pozwana nie zaoferowała żadnego dowodu. Odwrotnie – wnioskowany przez pozwaną świadek A. S. potwierdził, że w roku 2013 była wydawana decyzja o warunkach zabudowy działek powoda wiatą drewniano-azurową. W takiej sytuacji Sąd stanął na stanowisku, że słowa P. L. polegają na prawdzie, wobec czego dał im wiarę, podobnie zresztą jak zeznaniom świadka A. B. i A. S. (we wspomnianym zakresie).

Istotnym w sprawie, w kontekście ustalenia, iż powód dokonał inwestycji na terenie stаницы, obejmującej m.in. wzniesienie wiaty, jest dostrzeżenie wzrostu obrotów firmy P.L., jaki nastąpił po zakończeniu tejże modernizacji. Obrazuje to najlepiej zestawienie obrotów, będące częścią opinii biegłej E. G. i jakkolwiek przyczyn wzrostu owych przychodów mogło być więcej, aniżeli samo wzniesienie wiaty, to jednak strona pozwana nie odnosiła się w toku procesu do tej kwestii, co poczytywać należy za przyznanie, iż poprawa wyników finansowych działalności powoda po lipcu 2013r. wynikała z przeprowadzonych prac.

Następną kwestią sporną jest ocena wpływu robót, związanych z remontem nabrzeża Jeziora R. w roku 2014 na prowadzoną przez powoda działalność gospodarczą. Wynika to z ze skrajnie rozbieżnych stanowisk stron. Wedle powoda bowiem prace, wykonywane w roku 2014 uniemożliwiły mu praktycznie prowadzenie działalności gospodarczej w dotychczasowej formie i pozbawiły zarobku. Pozwana zaś twierdziła, że owe roboty pozostały bez wpływu na działalność stаницы. Oceniając twierdzenia stron pod kątem ich zgodności z rzeczywistością Sąd dostrzegł przede wszystkim materiał fotograficzny sprawy, z którego w sposób nie budzący wątpliwości wynika, że dostęp tak pojazdów, jak i pieszy do placówki powoda był utrudniony, a niekiedy wręcz niemożliwy. Do takiej konstatacji nie trzeba przy tym żadnych wiadomości specjalnych. Wystarczy odrobina elementarnej logiki i doświadczenia życiowego oraz pobieżna lektura zdjęć, aby stwierdzić, że błoto płynące potokiem wzdłuż płotu powoda (w miejscu zdjętego asfaltu ulicy (...)), rowy wzdłuż jeziora, „odcinające” obiekt P. L. od Jeziora R. i znajdującego się tam pomostu, samochody „utopione” w rozmytym piachu, ciężki sprzęt budowlany (koparki, spychacze, wywrotki itp.) pracujące przy granicy z działkami nr (...) w sposób zdecydowany ograniczały możliwość dotarcia do firmy powoda. Potwierdzeniem tych obserwacji są, niezależnie od depozycji powoda, zeznania świadków M. S., S. S., A. J., A. B., którzy zgodnie i jednoznacznie podali, że dojazd do stаницы był ograniczony a niekiedy niemożliwy („ulica (...) była totalnie rozebrana... droga była rozmyta przez wodę” – M. S. k 166v-167; „dojazd był zablokowany, bo było rozkopane, tam nie było w ogóle przejazdu bo był wykopany dół” – S. S. k 167; „nie mieliśmy dojazdu. Dostawcy stawiali koło Gminy [100-200m] i towar był noszony ... w 2014r. dojazd był rozkopany i nie można było ani wyjść, ani wejść, ani

dojechać” – A. J. k 167v; „W okresie lipca i sierpnia przed naszą bramą jedyne co można było zobaczyć to koparki, spychacze, robotników w różnych ilościach. Prace rozpoczynały się albo bardzo rano albo w porze obiadowej. Nieraz rozpoczęliśmy imprezę muzyczną, a robotnicy jeszcze pracowali... Było tak, że przez cały dzień nie było klientów, bo trwały prace” – A. B. k 167v-168). Znamiennym są też zeznania świadka P. L., który potwierdził słowa powoda i A. J., że robotnicy, zatrudnieni przy modernizacji nabrzeża pomagali powodowi w dowiezieniu zamówionych beczek z piwem do stancy, dostarczając je tam przy użyciu ciężkiego sprzętu (spychacza). Zeznania te najlepiej obrazują stan otoczenia stancy w trakcie robót i możliwość dotarcia do firmy P.L. – nie tylko bowiem nie było dojazdu samochodem ciężarowym, który zwykle dostarczał towar i który posiada dużą moc i spore możliwości pokonywania przeszkód, ale trzeba było użyć aż ciężkiego sprzętu budowlanego, by dowieźć beczkę. Współbrzmienie zeznań wskazanych świadków z twierdzeniami powoda i przede wszystkim obrazem, wyłaniającym się z materiału fotograficznego sprawy, wreszcie treść dokumentacji, związanej z inwestycją (np. dziennik budowy, protokoły spotkań roboczych) nakazuje Sądowi przyjęcie za wiarygodne w/w zeznań i ustalenie bezpośredniego wpływu prac prowadzonych na nabrzeżu rozumianego jako znaczne ograniczenie dostępu do obiektu powoda w okresie od czerwca do końca września 2014r. W takiej sytuacji należy odmówić wiary zeznaniom świadków J. R. i P. O. którzy nie dopatryli się jakichkolwiek problemów z dotarciem do stancy powoda w roku 2014, a to wobec jaskrawej sprzeczności tych zeznań z ustaleniami Sądu. Podobnie niewiarygodnie, choć już łagodniej niżli zeznania świadków J. R. i P. O., brzmiały wypowiedzi świadka A. S., który wprawdzie dopatrywał się jakichś utrudnień w dostępie do posesji powoda, ale jedynie w tych chwilach, gdy akurat na drodze dojazdu pracował ciężki sprzęt (dźwig) oraz świadka A. Ż., który stwierdził, że „w trakcie budowy, kiedy nastąpiły prace kanalizacyjne, to droga była bardziej rozkopana, ale jakiś dojazd był”. Pomijając nawet niewątpliwą i znaczną różnicę pomiędzy okolicznościami podawanymi przez świadków A. S. i A. Ż., a tymi, wyłaniającymi się z bezosobowego i bezstronnego materiału np. fotograficznego, należy zauważyć, że stwierdzenia świadków A. S. i A. Ż. obarczone były aż nadto widocznym stosunkiem emocjonalnym owych świadków do stron procesu (pracownicy pozwanej), odsuwającym na dalszy plan obowiązek odzwierciedlenia faktycznej rzeczywistości w imię potrzeby udzielenia określonej stronie pomocy.

Niezależnie od powyższych wniosków (co do znacznego ograniczenia dostępności do obiektu gastronomicznego powoda w trakcie realizowania inwestycji dot. modernizacji nabrzeża), dostrzec też trzeba perturbacje w działaniu pomostu i slipu, należących do P. L. w omawianym okresie. Nie ulega wątpliwości, że w trakcie robót został zlikwidowany całkowicie slip powoda. I chociaż żadna ze stron, w szczególności powód, nie wskazywała na ewentualne skutki finansowe tego elementu działalności P. L., ani nawet nie dookreślała stopnia wykorzystania tego składnika firmy w odniesieniu do całokształtu działalności, to jednak likwidacja slipu zubożyła ofertę stancy, co należy też zauważyć. Dalej trzeba też dostrzec, że zniszczenie kładek na pomost powoda w dniu 05.08.2014r., o czym zeznał świadek P. L., niewątpliwie odbiło się negatywnie na jakości obsługi ewentualnych żeglarzy, którzy postanowili skorzystać z m. portu, przynależnego do stancy. Będąc zresztą w ogóle przy owym porcie, podkreślić trzeba, że już samo prowadzenie prac ziemnych na szeroką skalę (zrywanie wcześniej istniejących umocnień skarp nadjeziornych i utwardzeń nawierzchni jezdni i chodnika, zabijanie pali jako unowocześniony sposób zabezpieczenia nabrzeża, kopanie rowów pod instalację elektryczną i oddzielnie kanalizację itp. prace) w jego najbliższym otoczeniu, co przecież widoczne było od strony jeziora już ze znacznej odległości, miało niewątpliwie i negatywny przy tym wpływ na decyzję potencjalnych klientów powoda w zakresie miejsca zacumowania jachtu lub innej łodzi – mając wszak do wyboru pomost powoda, położony w samym środku robót ziemnych i (...), pozbawiony takich „atrakcji” nietrudno przewidzieć decyzję takich ewentualnych klientów.

Jeszcze innym aspektem omawianego problemu jest hałas, kurz i smród, wywołane prowadzonymi pracami. Strony w toku procesu nie eksponowały zbyt tego zagadnienia, ale należy je dostrzec i wyartykułować. Nie ulega bowiem najmniejszych wątpliwości, że spożywanie posiłku przy pracujących maszynach budowlanych, wytwarzających znaczny hałas, wydzielających smród ropy i podnoszących niewyobrażalny kurz (zwłaszcza latem w suche dni) nie należy do zbyt przyjemności, nawet dla turystów żądnych ekstremalnych wrażeń z (...) kanikuły. Oceniając zatem wpływ robót prowadzonych przy remoncie nabrzeża Jeziora R. na skutki finansowe działalności powoda należy jednoznacznie wskazać, że charakter robót, ich zakres i intensywność, wreszcie czasokres sprzyjający podnoszeniu się tumanów pyłu i kurzu nie były czynnikami dodatnio oddziaływanymi na rozwój przedsiębiorstwa

gastronomicznego (...) i to niezależnie od poglądów i twierdzeń strony pozwanej. Nie trzeba mieć przy tym wykształcenia specjalistycznego w zakresie gastronomii, hotelarstwa i tym podobnych kierunków, aby móc wynuć powyższe wnioski – wystarczy kilka razy odwiedzić placówki gastronomiczne, by zaobserwować zachowanie własne i innych konsumentów.

Potwierdzeniem bezpośrednim zresztą wniosków, do jakich doszedł Sąd w zakresie wpływu przedmiotowych prac przy nabrzeżu na działalność powoda w roku 2014, a opisanych powyżej, jest opinia biegłej z zakresu ekonomii E.G.. Biegła w swoim opracowaniu w sposób dość przejrzysty, a jednocześnie relatywnie kategoriyczny przywołała opinie światowych autorytetów ekonomicznych, dostrzegających zależność wyniku finansowego działalności gastronomicznej od bodźców zmysłowych potencjalnych klientów. Warto zacytować symptomatyczny poniekąd fragment opinii biegłej dla uzmysłowienia wagi problemu, będącego przedmiotem sprawy. „Atrybuty usługi gastronomicznej wpływające na doznania konsumenta poprzez zmysły wzroku to między innymi wygląd zewnętrzny budynku i otoczenia, który jest jego codzienną reklamą dla każdego potencjalnego gościa przechodzącego obok. To od niego zależy, czy lokal wzbudzi jego zainteresowanie i wejdzie do środka, czy też minie go obojętnie. Dlatego zewnętrzny wygląd lokalu jak i jego otoczenie powinny zachęcać gości do odwiedzin, intrygować, ale też obiecywać odpowiedni standard usług” (k 749). Opinia biegłej E. G. nie była przez strony kwestionowana, a i Sąd nie znalazł podstaw do weryfikowania poglądów biegłej. Opinia E.G., w szczególności w zakresie wpływu otoczenia punktu gastronomicznego na wyniki finansowe tej placówki i możliwości jej rozwoju zasługuje na pełną akceptację jako fachowa, rzetelna i bezstronna.

W kontekście zarówno powyższego cytatu jak i całej opinii biegłej oraz wcześniej opisanych konstatacji, należy stwierdzić, że prace wykonywane w ramach modernizacji nabrzeża Jeziora R. w roku 2014 miały jednoznaczne, ekstremalnie negatywne oddziaływanie na samą działalność stacji żeglarskiej powoda i uzyskany przez nią wynik finansowy.

Punktem wyjścia do kolejnych rozważań, dotyczących tym razem ewentualnej podstawy faktycznej i prawnej odpowiedzialności strony pozwanej za szkodę powoda, jest Preambuła Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 02.04.1997r (Dz.U. Nr 78 poz. 483), ustanawiająca podstawową zasadę sprawowania każdej władzy w Polsce, również gminnej, czyli zasadę pomocniczości. Owa zasada najpiękniej została ujęta w rocie ślubowania, jakie każdy wójt (burmistrz) gminy składa przy objęciu urzędu. Warto w tym miejscu, za art. 29a ustawy z o samorządzie gminny (j.t. Dz.U. z 2017 poz. 1875) zacytować treść tego ślubowania: „Obejmując urząd wójta (burmistrza, prezydenta) gminy (miasta), uroczyste ślubuję, że dochowam wierności prawu, a powierzony mi urząd sprawować będę tylko dla dobra publicznego i pomyślności mieszkańców gminy (miasta).” W świetle zacytowanych słów nie ulega żadnym wątpliwości, że podstawowym zadaniem władzy samorządowej jest dbałość o pomyślność wszystkich członków lokalnej społeczności jako ogółu i każdego członka tej wspólnoty jako jednostki. Oczywistym jest, że sprawowanie władzy, również gminnej, łączy się niejednokrotnie z dokonywaniem trudnych wyborów pomiędzy uzasadnionym interesem jednostki, a szerszym interesem ogółu społeczności. Konflikt tych interesów zawsze rodzi dylematy decyzyjne, a wybór rozwiązania prawie zawsze prowadzi do swoistego pokrzywdzenia którejś ze stron. Oczywistym jednak jest i to, że w sytuacji, gdy interes jednostki pokrywa się z interesem ogółu lokalnej społeczności, bezwzględny obowiązkiem każdej władzy jest uwzględnienie obu tych interesów i podejmowanie wyłącznie takich działań, które zaspokoją i jednostkę i lokalną społeczność.

Ten przydługi nieco wstęp zdaje się być koniecznym dla oceny działań, podjętych przez pozwaną Gminę w związku z planowaniem i następnie realizacją inwestycji dotyczącej modernizacji nabrzeża Jeziora R. oraz ich skutków dla prowadzonej przez powoda działalności pod firmą (...).

Pochylając się nad roszczeniami powoda Sąd nade wszystko podjął próbę określenia zakresu interesów publicznego (lokalnej społeczności) i prywatnego (powoda), związanych z omawianą inwestycją oraz zdefiniowania ewentualnego konfliktu tychże interesów, bo tylko w taki sposób można ustalić, czy w niniejszej sprawie istnieje podstawa do obarczenia strony pozwanej za ewentualne szkody powoda. Przedmiot rozważań przy tym należy zawęzić do dwóch zagadnień – założeń projektowych modernizacji nabrzeża, w szczególności tych dotyczących bezpośrednio P. L.

oraz terminu i sposobu zrealizowania założeń projektowych. Nie budzi bowiem chyba wątpliwości to, że sama idea modernizacji nabrzeża, poprawienie jego estetyki i funkcjonalności zasługuje ze wszech miar na akceptację i pochwałę, gdyż jest to kwintesencja pożądanego działania władz samorządowych pozwanej Gminy zarówno w interesie publicznym jak i prywatnym powoda. Zresztą akta sprawy potwierdzają (np. zeznania A. B.), że P. L. na wieść o planowanych pracach wyrażał ogromne zadowolenie. Wszak modernizacja nabrzeża to uatrakcyjnienie całej miejscowości i nadzieja na przyciągnięcie większej liczby turystów, czyli również zwiększenie możliwości dochodowych firmy powoda. Tak też odbierał to sam powód.

Przechodząc do bardziej szczegółowych kwestii należy zauważyć, że działalność firmy powoda przed rokiem 2014 opierała się na łatwym dostępie potencjalnych klientów do stancy powoda. Umożliwiały to dwukierunkowa, utwardzona asfaltem ulica (...) oraz dostęp do posesji P. L. poprzez bramy od strony jeziora i stworzony już na działkach powoda parking. Działalność P. L. opierała się nadto o slip i pływający pomost, usytuowane naprzeciwko posesji powoda, do których istniał bezpośredni dojazd poprzez działkę nr (...), umożliwiający choćby użycie dźwigu do wodowania wiosną i podnoszenia z wody jesienią owego pomostu. W interesie zatem powoda było takie zaplanowanie modernizacji nabrzeża Jeziora R., które pozostawiłoby dotychczasowe rozwiązania, umożliwiające dojazd i do posesji na działkach nr (...), i do pomostu oraz slipu. W realiach niniejszej sprawy nie budzi wątpliwości to, że projekt modernizacji nabrzeża obejmował zwężenie jezdni ulicy (...) do 3 metrów, wprowadzenie zasady ruchu jednokierunkowego i likwidację możliwości dojazdu do działek powoda od strony jeziora oraz dostępu pojazdów do pomostu, wreszcie oznaczyły kasację dotychczasowego slipu. Takie rozwiązania są jaskrawo sprzeczne z interesem firmy powoda, bowiem ograniczają dostęp klientów zmotoryzowanych do placówki P. L. i to w dwojaki sposób – nie tylko powodują konieczność „objechania” nabrzeża aby dostać się w pobliże stancy, ale również wykluczają możliwość zaparkowania aut przy obiekcie powoda, z prostego zresztą względu czyli braku miejsc parkingowych. Oczywiście istnieje parking przy Urzędzie Miasta i Gminy (100-200m), ale z tego miejsca parkowania bliżej jest do placówek gastronomicznych konkurencyjnych wobec stancy powoda, aniżeli do samej stancy. Ma to bezpośredni wpływ na decyzje potencjalnych klientów co do wyboru lokalu, wyraźnie negatywny w odniesieniu do obiektu powoda (vide opinia biegłej E. G.). Założenia projektowe zatem pozostają w głębokim konflikcie z interesem powoda.

Analizując omawiany aspekt z punktu widzenia interesu publicznego dostrzec należy przede wszystkim zeznania świadków K. P. i P. O., którzy zgodnie podali, że jeszcze na etapie realizacji projektu była możliwa zmiana tegoż projektu w zakresie zapewnienia powodowi dojazdu do działek nr (...) od strony jeziora bez zburzenia założeń projektu. Oznacza to, że można było bez żadnego problemu zaplanować i wykonać ciąg pieszo-rowerowy na działce nr (...) w sąsiedztwie posesji powoda w taki sposób, żeby P. L. miał dojazd do swojej stancy. Prowadzi to do wniosku, że nie występował żaden interes publiczny w likwidacji dojazdu do działek powoda od strony jeziora. Zresztą pozwana Gmina w toku procesu nawet nie próbowała wskazywać, by jakkolwiek interes społeczny przemawiał za likwidacją omawianego dojazdu. Innymi słowy ujmując interes publiczny nie sprzeciwiał się interesowi powoda w pozostawieniu dojazdu od strony jeziora. Odwrotnie – interes społeczny przemawiał za pozostawieniem takiego dojazdu – wszak umożliwienie powodowi i jego klientom dojeżdżania do posesji i parkowania tamże samochodów prowadzi do rozwoju firmy powoda, to zaś wiedzie do uatrakcyjnienia turystycznego miejscowości R. poprzez wzbogacenie oferty gastronomicznej i około żeglarskiej, a stąd już prosta droga do zwiększenia liczby turystów, wzrostu przychodów lokalnych firm i bogacenia się Gminy czyli powiększania dobrobytu jej mieszkańców.

Podobnie rzecz się przedstawia ze zmianą parametrów i zasad ruchu ulicy (...). Z zeznań świadka K. P. wynika, że zamiana ruchu dwukierunkowego na jednokierunkowy jest powszechnie stosowana od lat 60-70-tych XX wieku w miejscowościach wysoko zurbanizowanych, z zaszciościami historycznymi i wszędzie tam, gdzie szerokość pasa ulicznego jest zbyt mała (vide k 469v). W realiach niniejszej sprawy jednak taka sytuacja nie zachodzi, co potwierdzają np. oględziny, dokumentacja fotograficzna czy mapy geodezyjne. Gołym okiem widać, że tereny objęte inwestycją praktycznie w ogóle nie były zurbanizowane ani nie posiadały jakichkolwiek zaszciości. Zresztą strona pozwana i w tym zakresie pozostawała w toku procesu bierna i nie usiłowała nawet uzasadniać, dlaczego zaplanowano i następnie zrealizowano zwężenie ulicy (...), wprowadzając ruch jednokierunkowy i to w stronę od ulicy (...) do stancy, a nie np. odwrotnie. Pozwana zatem nie wskazała, nie wspominając już o wykazaniu, interesu publicznego w dokonaniu

przedmiotowych zmian. Sąd również nie dopatrył się uzasadnienia społecznego dla takich przeobrażeń – ani bowiem względy estetyczne, ani aspekty bezpieczeństwa nie nakazywały takich ruchów, a szerokość pasa, uwzględniając odległość od jeziora do krawędzi ulicy (...), nie wykluczała możliwości pozostawienia jezdnii o większej szerokości i ruchu dwukierunkowym.

Analogicznie sytuacja wygląda z likwidacją slipu i dojazdu do pomostu powoda. Pozwana nie przedstawiła żadnych argumentów, przemawiających za likwidacją slipu powoda i możliwością dojazdu do pomostu P. L. środkami komunikacji mechanicznej, chociaż oczywistym jest (przynajmniej dla każdego, kto choć raz w życiu był w porcie żeglarskim i widział czynności podejmowane tamże przez żeglarzy, motorowodniaków, kajakarzy itp.), że brak możliwości zwodowania, podniesienia łodzi z wody np. w celu dokonania szybkiej i koniecznej naprawy, zaopatrzenia jachtu, odessania nieczystości płynnych z jednostki pływającej itp. bieżących przejawów aktywności marynistycznych czyni dany port ułomnym i nieatrakcyjnym, pozbawiając zarządcę określonych profitów finansowych. Sąd i w tym przypadku nie dopatrył się jakiegokolwiek interesu publicznego, przemawiającego za likwidacją spornego dojazdu i slipu, a wręcz przeciwnie – to pozostawienie owych udogodnień dla firmy powoda leżało w interesie społecznym, dokładnie z tych samych względów, dla których należało pozostawić swobodny dojazd do posesji P. L. od strony jeziora.

Sumując tę część rozważań dotyczących zdefiniowania interesu prywatnego i społecznego w zakresie założeń projektowych omawianej inwestycji należy stwierdzić, że w żadnym przypadku nie doszło do najmniejszego choćby konfliktu interesów, a wręcz przeciwnie. To owe założenia projektowe, likwidujące dojazd do posesji powoda od strony jeziora, dojazd do pomostu powoda, kasujące slip, zewężające ulice (...) oraz wprowadzające ruch jednokierunkowy naruszyły nie tylko interes powoda, ale przede wszystkim interes społeczny. W interesie bowiem lokalnej społeczności nie leży doprowadzanie do ruiny firmy P.L. – skutkiem bowiem takiego bankructwa może być nie tylko utrata zatrudnienia przez poszczególne osoby (członków tejże lokalnej społeczności) i zmniejszenie wpływów do budżetu gminnego, ale również zaniedbany i nieatrakcyjny wygląd nieruchomości po stacji żeglarskiej, położonej wszak w eksponowanym turystycznie miejscu, będącym z założenia chlubą Gminy. W efekcie może zatem dojść do znacznego zeszpecenia nabrzeża jeziora miast jego uatrakcyjnienia.

W tym miejscu jeszcze raz trzeba dostrzec zeznania świadka K. P., który wskazał na dwie istotne kwestie związane z projektowaniem inwestycji. Pierwszą z nich jest, oczywiste zresztą, stwierdzenie, że projektant wprawdzie zajmuje się projektowaniem i proponuje pewne rozwiązania, ale projekt otrzymuje ten, który zleca jego sporządzenie i projekt zawsze jest wyrazem zamiarów inwestora. Ujmując to inaczej – to inwestor (tu pozwana Gmina) przyjął określone założenia (tu likwidacja dojazdu do posesji powoda itd.), a projektant jedynie przelał to na papier. Odpowiedzialność zatem za przyjęcie takich a nie innych rozwiązań przy modernizacji nabrzeża ponosi tylko i wyłącznie inwestor. Druga z kwestii, wskazanych przez K. P. dotyczy wiedzy projektanta w zakresie legalności pomostu powoda, slipu i bram na działkach nr (...) od strony jeziora. W tym zakresie K. P. jednoznacznie podał, że w trakcie przygotowań do projektowania przeprowadzone zostały oględziny terenu, podczas których świadek pytał inwestora o omawiane bramy, slip i pomost. W odpowiedzi świadek usłyszał, że wszystkie te elementy są nielegalne i należy je zlikwidować. W kontekście zeznań świadka K. P. należy dostrzec, że świadek ten został celowo i świadomie wprowadzony w błąd. Już bowiem w roku 2008 powód był wzywany do przedstawienia Gminie dokumentów potwierdzających uprawnienie do posiadania slipu i pomostu, co też P. L. uczynił. Od roku 2008 zatem pozwana Gmina dysponowała dokumentami i przede wszystkim wiedzą o zgodności istnienia pomostu i slipu z odnośnymi pozwoleniami, a to uprawnia do sformułowaniu wniosku o celowym i świadomym podaniu projektantom przez inwestora nieprawdziwych danych.

Będąc przy zeznaniach świadka K. P. należy stwierdzić, że wypowiedzi tego świadka nie spotkały się z opozycją którejkolwiek ze stron, natomiast ewidentnie korelują z zasadami doświadczenia życiowego i logiki. Co więcej – zeznania te współbrzmiały z zeznaniami świadków P. O., P. K. i P. L., wskazujących na aktywny i decydujący udział inwestora we wszystkich etapach spornej inwestycji, a potwierdzeniem tego jest również dokumentacja związana choćby ze spotkaniami w toku realizacji prac. W takiej sytuacji Sąd dał wiarę zeznaniom w/w świadków w omawianej materii i to nie tylko z uwagi na współbrzmienie samych zeznań, ale również wobec całkowitego braku interesu w/w osób w składaniu zeznań korzystnych bądź niekorzystnych dla którejś ze stron.

W takiej sytuacji Sąd stanął na stanowisku, że przyjęcie przez pozwaną omówionych powyżej założeń projektowych, naruszających w sposób ewidentny interes tak indywidualny powoda, jak i publiczny lokalnej społeczności, nie wspominając już o celowym i świadomym wprowadzeniu w błąd projektantów, którzy pozbawieni zostali w ten sposób nawet możliwości zaproponowania pozwanej odpowiednich rozwiązań architektonicznych, umożliwiających uwzględnienie w projekcie istnienia zgodnych z przepisami i pozwoleniami obiektów powoda, stanowi naruszenie podstawowej zasady funkcjonowania polskiego samorządu terytorialnego (zasady pomocniczości), wspomnianej zresztą powyżej. W niniejszej sprawie nie prowadzi to jednak bezpośrednio do odpowiedzialności pozwanej za szkodę powoda, bowiem z jednej strony powód nie wskazał tej fazy inwestycyjnej jako podstawy jego roszczenia, a po drugie – zamierzenia projektowe były następnie przedmiotem postępowania administracyjnego związanego z udzieleniem pozwolenia na budowę, zakończonego stosowną decyzją ostateczną. I wprawdzie szkoda powoda nie jest bezpośrednim wynikiem wydania tej decyzji, a sama decyzja o pozwoleniu na budowę ma drugorzędne znaczenie dla powstania szkody, to jednak należy zauważyć istnienie takiej decyzji administracyjnej ostatecznej. Podkreślenia w tym miejscu wymaga fakt, że powyższe rozważania dotyczące zgodności lub niezgodności założeń projektowych z interesem prywatnym powoda i społecznym ogółu mieszkańców Gminy zostały sformułowane powyżej li tylko dla wskazania, że proces realizacyjny przedmiotowej modernizacji nie był dziełem przypadku, a kontynuacją poczynań, których początku upatrywać należy u zarania samej inicjatywy remontowej.

Pierwszym i podstawowym zarzutem P. L. wobec pozwanej Gminy w związku z przeprowadzeniem w roku 2014 robót przy modernizacji nabrzeża Jeziora R. był terminarz rozpoczęcia i zakończenia owych prac, a w szczególności przystąpienie do nich u progu sezonu turystycznego. Nadto powód zarzucił pozwanej skrajnie niekorzystny harmonogram prac, przewidujący długie okresy bezczynności pomiędzy poszczególnymi robotami. Dokonując ocena zasadności tych zarzutów Sąd dostrzegł współbrzące zeznania świadków P. O., A. S., A. Ż., P. K., K. P. i P. L., którzy zgodnie podali, że terminarz rozpoczęcia przedmiotowych prac oraz ich harmonogram wynikał z decyzji inwestora czyli pozwanej Gminy. Wskazani świadkowie jednoznacznie podawali, że wykonawca nie podejmował żadnych robót samowolnie tj. bez uzgodnienia z inwestorem. Odwrotnie – z zeznań świadka P. L. wynika nawet, że niektóre roboty były rozpoczynane w określonym terminie na wyraźne żądanie pozwanej np. zrywanie asfaltu na ulicy (...), o czym będzie jeszcze mowa. Z zeznań wskazanych świadków wynika w ogóle bardzo duża aktywność inwestora podczas spornej modernizacji, objawiająca się m.in. zwoływaniem spotkań realizacyjnych, uczestnictwie w nich Burmistrza Miasta i Gminy R., czynieniu bieżących uzgodnień poza owymi zebraniem itp. działania. Współbrzmienie zeznań w/ w świadków nakazuje z jednej strony przyznanie im wiarygodności, a z drugiej – dostrzeżenie odpowiedzialności tegoż inwestora za przebieg robót co do ich kolejności i terminów realizacyjnych.

W kontekście terminu rozpoczęcia prac przy modernizacji zauważyć należy, że o ile strona powodowa podnosiła niefortunność przystąpienia do robót w czerwcu 2014 i składane już w kwietniu 2014 na ręce Burmistrza Miasta i Gminy przez P. L. prośby o wstrzymanie decyzji o rozpoczęciu prac na okres po sezonie turystycznym, o tyle pozwana – w toku procesu – nie wskazała przyczyn podjęcia decyzji o wyznaczeniu początku czerwca 2014r. jako terminu przystąpienia do realizacji planów modernizacyjnych. Wprawdzie świadkowie A. Ż. i P. O. wspominali, że pozwana Gmina korzystała z jakiegoś dofinansowania prac, a możliwość skorzystania z tego wsparcia finansowego ograniczona była jakimś terminem, co sugerować może, iż termin rozpoczęcia i zakończenia omawianych robót uwarunkowany mógł być czynnikami zewnętrznymi, niezależnymi od pozwanej Gminy, to jednak niniejszy proces nie dostarczył wiedzy ani tym bardziej dowodów na potwierdzenie tej okoliczności. Strona pozwana pozostała w tym zakresie całkowicie bierną i nie tylko nie udowodniła, ale nawet nie sformułowała twierdzeń co do źródeł ewentualnego dofinansowania, jego zakresu i obwarowań kalendarzowych, które zmuszałyby do rozpoczęcia prac u progu sezonu. Ma to kapitalne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Każdy bowiem przeciętny mieszkaniec Krainy W. (...) posiada wiedzę, że główny sezon turystyczny w tej okolicy trwa dwa miesiące (lipiec i sierpień), a cały rozszerzony sezon to okres od maja do września, po którym następuje całkowity zastój aż do następnego maja. To w tym właśnie letnim okresie podmioty turystyczne, a dominującym sektorem gospodarki tego rejonu Polski jest turystyka, uzyskują przychody, pozwalające utrzymać firmy. Każda zatem perturbacja w działalności takich firm jak powoda, niezależnie od intencji, potrzeby czy okoliczności niezależnych, rodzi ujemne skutki mogące doprowadzić w skrajnych przypadkach do likwidacji działalności – na palcach ręki bowiem można wymieniać podmioty silne, niepodatne na

przemijające zawirowania i zakłócenia. Świadomość pozwanej co do negatywnego oddziaływania robót drogowo-ziemnych na wyniki finansowe podmiotów związanych z obsługą ruchu turystycznego jest w niniejszej sprawie niepodważalna – wynika ona wprost z zeznań świadków A. S. i A. Ź. (pracowników pozwanej), wskazujących, że Burmistrz z wykonawcą uzgadniał harmonogram prac tak, by robić to po sezonie i nie blokować ruchu turystycznego. Oczywistym jest, że okres letni jest również sezonem intensyfikowania prac remontowo-budowlanych z uwagi na sprzyjające warunki atmosferyczne, co przecież nie wyklucza możliwości prowadzenia robót (a przynajmniej znacznej ich części) w warunkach jesienno-wiosennych, a nawet zimowych (vide zeznania świadka P. U.). W realiach niniejszej sprawy jednak daremnie szukać uzasadnienia dla rozpoczęcia omawianych prac w czerwcu 2014 i to pomimo wskazanej świadomości pozwanej w zakresie negatywnego ich wpływu dla firmy powoda. Nakazuje to uznać decyzję o wyznaczeniu terminu rozpoczęcia owych robót na początek czerwca jako co najmniej niedbalstwo pozwanej, objawiające się całkowitym zlekceważeniem interesu i próśb powoda.

Drugą kwestią, związaną z terminarzem prac przy nabrzeżu jest kolejność ich wykonywania. Niezwykle symptomatycznym dla określenia dbałości pozwanej Gminy o interes powoda i zbieżny z nim interes społeczny, jest przebieg prac przy ulicy (...), wyłaniający się z zeznań świadka P. L.. Świadek ten podał, że do zrywania asfaltu na wspomnianej ulicy wykonawca przystąpił w dniu 18.07.2014r. na wyraźne polecenie inwestora. Ten sam inwestor był jednocześnie organizatorem masowej imprezy rozrywkowej pod nazwą Dni R. (vide strona internetowa pozwanej i zeznania powoda), realizowanej nad brzegiem Jeziora R. w odległości kilkuset metrów od stancyi powoda, w bezpośrednim sąsiedztwie innych ryńskich lokali gastronomicznych. Zestawienie tych dwóch faktów musi prowadzić do refleksji dotyczącej intencji poczynąń pozwanej i to tym bardziej zważywszy, że po zerwaniu asfaltu przy obiekcie powoda nastąpiła przerwa w pracach przy ul. (...) aż do niemal końca sierpnia 2014r. (vide dziennik budowy). Strona pozwana nie usiłowała nawet w ramach procesu odnieść się do tej kwestii, a ewentualne wyjaśnienie przyczyn podjęcia decyzji o zrywaniu asfaltu akurat w trakcie imprezy, określanej przez powoda jako znacząco zwiększającej jego dochody, nie było możliwe wobec nieusprawiedliwionego niestawienia się pozwanej na rozprawie w celu złożenia zeznań. Sąd nie podziela wprawdzie twierdzeń strony powodowej o celowym działaniu pozwanej, nakierowanego na utrudnienie prowadzenia przez P. L. działalności gospodarczej, bo w toku procesu nie wykazano owej celowości, ale niewątpliwym jest, że decyzje inwestora o przeprowadzaniu kolejnych robót w pobliżu stancyi powoda zasługują na miano co najmniej rażącego naruszenia zasad współżycia społecznego.

Innym przykładem działań pozwanej, sprzecznych z interesami powoda i szerzej – społecznym są okoliczności zerwania kładek na pomost P. L. w dniu 05.08.2014r., o czym zeznał świadek P. L.. W tym przypadku wykonawca, po przystąpieniu do robót i uzyskaniu wiedzy od powoda, że owe kładki należą do niego i sam je usunie, nie niszcząc ich, został zobligowany wprost przez inwestora do kontynuowania robót, co też uczynił. Nie sposób doszukać się w decyzji inwestora racjonalności, dbałości o jakikolwiek interes społeczny, nie wspominając już o dbałości o interes powoda. Wstrzymanie wszak robót na krótki czas, celem umożliwienia powodowi usunięcia przeszkadzających wykonawcy kładek raczej nie zburzyłoby harmonogramu robót i nie doprowadziłoby do opóźnienia zakończenia modernizacji i to tym bardziej zważywszy na wpisy inspektora nadzoru (świadka P. O.) do dziennika budowy, wskazujące na brak robotników na placu budowy w jakiejś dacie czy niedostateczne zintensyfikowanie robót w innym okresie, zagrażające możliwości dotrzymania terminu ich zakończenia.

Jeszcze inną kwestią dotyczącą fazy realizacyjnej inwestycji, którą należy dostrzec i wyartykułować jest dojazd do działek powoda od strony jeziora. Niezależnie od opisanych wyżej założeń projektowych i ich niezgodności z interesem powoda oraz interesem społecznym, kwestia ta była przedmiotem rozmów i konsultacji już w trakcie prowadzenia prac. Gdy bowiem powód we wrześniu 2014r. uzyskał wiedzę o planowanej likwidacji dostępu do stancyi od strony jeziora, sformułował pismo, zawierające prośbę o umożliwienie mu dojazdu od tej strony. W odpowiedzi na owo pismo, powód został zaproszony do Burmistrza Miasta i Gminy R. na rozmowę, co wynika wprost z dokumentów, zalegających w aktach. Fakt odbycia takiego spotkania i ewentualny przebieg owej rozmowy nie zostały wprawdzie potwierdzone i określone podczas procesu, ale nie ulega wątpliwości, że na spotkaniu dotyczącym realizacji inwestycji w dniu 22.10.2014r. była mowa o zjeździe do stancyi, a nawet zapadły tamże ustalenia, iż inwestor wyda stosowną decyzję. Z zeznań świadków P. O. i K. P. wynika jednoznacznie, że naniesienie poprawek projektowych, tworzących

dojazd od działek nr (...) od strony działki nr (...) był wówczas możliwy bez burzenia całości założeń projektu i bezproblemowo można było taki dojazd w ramach prowadzonych prac wykonać. W kontekście tego należy zauważyć, o czym była już mowa, że działka nr (...) stanowi drogę wewnętrzną, a ustanawianie zjazdów z takiej drogi podlega przepisom kodeksu cywilnego, a nie ustawy o drogach publicznych. W kontekście tego należy też zauważyć, że powód złożył pisemny wniosek o ustanowienie takiego zjazdu i to niezależnie od poczynionych wyżej ustaleń w zakresie legalności dotychczasowego wjazdu na jego posesję od strony jeziora. Nic zatem nie stało na przeszkodzie, by pozwana Gmina, opierając się na wniosku powoda i ustaleniach ze spotkania z 22.10.2014r. wydała stosowne, pisemne zgody i przede wszystkim zleciła projektantom i następnie wykonawcom, przygotowanie i wykonanie dojazdu do stacji. Bezczynność strony pozwanej do dnia dzisiejszego zresztą jest kolejnym zawinionym działaniem (zaniechaniem) pozwanej, rodzącym odpowiedzialność odszkodowawczą.

Będąc przy podstawie prawnej ewentualnej odpowiedzialności pozwanej Gminy, należy wskazać na art. 417 § 1 kc i wspomnieć, że „użyte przez ustawodawcę w art. 417 i n. KC pojęcie „niezgodność z prawem” wzbudziło rozbieżności doktrynalne. W tej kwestii prezentować można dwa stanowiska: pierwsze, ujmujące niezgodność z prawem w sposób wąski jako sprzeczność z prawem pozytywnym oraz drugie, utożsamiające je z tradycyjnym desygnatem pojęcia bezprawności w dziedzinie odpowiedzialności odszkodowawczej”[tak: Odpowiedzialność odszkodowawcza w administracji - System Prawa Administracyjnego T. 12 pod red. prof. dr hab. R. H., prof. dr hab. A. W., prof. dr hab. Z. N., W-wa 2016]. Nie przytaczając całej dyskusji toczącej się wokół interpretacji art. 417 § 1 kc, warto dostrzec, że o ile w pierwszym okresie zagadnienie niezgodności z prawem w rozumieniu w/w przepisu ujmowano raczej wąsko, o tyle obecnie zaczyna przeważać szerokie ujęcie zagadnienia. „Odwoływanie się do zasad współżycia społecznego czy też innego, nie zawsze wyraźnie wysłowionego w przepisach systemu norm czy też ocen, jest niejednokrotnie konieczne, by dokonać całościowego ustalenia czy działanie władzy publicznej było prawidłowe, czy też nie, także pod kątem ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej. Można by rzec, że owe zasady współżycia społecznego w sposób nieco zawoalowany ciągle funkcjonują jako jedno z kryteriów bezprawności, również przy stosowaniu art. 417 KC. W wyr. SN z 19.7.2012 r. (II CSK 648/11, L.) czytamy: "Kreując odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu czynu niedozwolonego ustawodawca normatywnie określił między jakimi zdarzeniami ma zachodzić normalny związek przyczynowy, by odpowiedzialność ta powstała. Bezprawne, a więc sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego działanie (zaniechanie) sprawcy oraz szkoda, w rozumieniu określonym w art. 361 § 2 k.c.". W wyr. z 17.2.2011 r. (IV CSK 290/10, L.) SN orzekł: "nieprawidłowość w działaniu władzy publicznej może przybrać postać naruszeń konstytucyjnych praw i wolności, konstytucyjnych zasad funkcjonowania władzy publicznej, uchybień wymaganym określonym w ustawach zwykłych, aktach wykonawczych (uchybień w sferze prawa materialnego i procesowego), jak i uchybień normom pozaprawnym, w różny sposób powiązanych z normami prawnymi". Co prawda SN swojej myśli nie rozwinął, niemniej jest ona bardzo znamienita i stanowi pewien wyłom w stosunku do dominującego nieco powierzchownego stanowiska. Bardzo podobnie wypowiedział się SA w Ł. w uzasadnieniu wyr. z 15.1.2013 r. (I ACA 1040/12, L.): "Niezbędną przesłanką powstania odpowiedzialności Skarbu Państwa jest zachowanie funkcjonariusza państwowego niezgodne z prawem, czyli naruszające przepisy prawa, normy moralne i obyczajowe". Sąd podkreślił, że tzw. bezprawność kwalifikowana wymagana jest natomiast w przypadku odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną wydaniem orzeczenia sądowego. W wyr. z 8.5.2014 r. (V CSK 349/13, L.) SN orzekł, że: " 1. Nie można zaakceptować pozostawienia obywateli samym sobie, bez ochrony, w sytuacji zorganizowanego, długotrwałego, widocznego, wręcz demonstracyjnego niszczenia ich mienia, gdyż zapewnienie porządku i bezpieczeństwa należy do podstawowych obowiązków państwa, a organem zobowiązanym do realizacji tego obowiązku jest w pierwszej kolejności policja. 2. Przyjęcie odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za zaniechanie jest wyjątkowo możliwe także w wypadku naruszenia powinności niezindywidualizowanej obowiązkiem działania, nałożonym przepisem prawa materialnego publicznego". Sąd Najwyższy jest w pełni świadom, iż jego orzeczenie stanowi kolejny wyłom od restrykcyjnego stanowiska w sprawie rozumienia bezprawności przy stosowaniu art. 417 KC. Swoje orzeczenie uzasadnia potrzebą "uwzględnienia tendencji rozwojowych prawa, aksjologii, której ma ono służyć oraz standardów wynikających z Rekomendacji Nr R (84) 15 Komitetu Ministrów Rady Europy z dnia 18 września 1984 r. w sprawie odpowiedzialności władzy publicznej". Zastrzega jednak, że takie rozszerzone rozumienie bezprawności przy stosowaniu art. 417 można przyjmować jedynie w drodze wyjątku, jeżeli przemawiają za tym szczególne okoliczności sprawy. Podkreśla jednocześnie, że nie może to prowadzić do akceptacji odpowiedzialności

absolutnej, nieograniczonej za skutki naruszeń bezpieczeństwa i porządku publicznego. W uzasadnieniu wyr. SA w Łodzi z 25.3.2014 r. (I ACA 962/13, L.), zapadłym w sprawie, w którym przedmiotem orzekania była odpowiedzialność Skarbu Państwa z powodu przewlekłości postępowania administracyjnego, czytamy: "Przesłanka bezprawności musi być rozumiana szerzej, nie tylko jako działanie w oczywisty sposób niezgodne z porządkiem prawnym, konkretną normą prawną, ale też działanie formalnie mające oparcie w tym porządku, ale naruszające przyjęte zasady i normy". Z kolei w uzasadnieniu wyr. SN z 26.3.2003 r. (II CKN 1370/00, L.) została wyrażona myśl: "Niezależnie od konieczności przestrzegania przez funkcjonariuszy policji zasad użycia i posługiwania się bronią w sytuacjach wskazanych w ustawie o Policji, obowiązują ich powszechnie reguły dotyczące korzystania z niebezpiecznego narzędzia, jakim jest pistolet, dotyczące wyjątkowo ostrożnego, rozważnego, przemyślanego, przewidującego postępowania. Te wymogi tym bardziej i tym staranniej powinny być przestrzegane przez policjantów, których należy traktować jako profesjonalistów przeszkolonych w zakresie posługiwania się bronią i jej użycia, mających doświadczenie w tym zakresie i posiadających tym samym większą wiedzę i możliwość przewidywania skutków niewłaściwego korzystania z broni. Istotne jest przy tym nie tylko ściśle trzymanie się instrukcji przekazywanych w ramach szkoleń, ale postępowanie zgodnie z zasadami zdrowego rozsądku, stosownie do okoliczności, z wyobrażeniem o możliwych skutkach swoich działań, odpowiednio w poszczególnych ich etapach. Brak takiej ostrożności może być podstawą przypisania winy policjantowi" [tak: M. G. (red.), Kodeks cywilny. T. K.. Art. 1-44911. W., 2016].

W podobnym tonie wypowiadają się coraz szerzej inni komentatorzy. „Niezgodność z prawem działania lub zaniechania przy wykonywaniu władzy publicznej obejmuje sprzeczność zachowania podmiotu wykonującego władzę z szeroko rozumianym porządkiem prawnym, w tym z zasadami współżycia społecznego (niezależnie od tego, jakiej nomenklatury będziemy używać obecnie na ich oznaczenie. Z uwagi na zasadę legalizmu szeroko ujęta bezprawność dotyczy odpowiedzialności na podstawie art. 417 KC, a nie aktów orzeczniczych bądź ich niewydania, o których mowa w art. 417i KC ... Według bronionego poglądu bezprawne, a zatem uzasadniające – przy zaistnieniu pozostałych przesłanek – odpowiedzialność podmiotu wykonującego władzę publiczną jest: 1) naruszenie norm prawa powszechnie obowiązującego, tj. Konstytucji, ratyfikowanych umów międzynarodowych, ustaw, rozporządzeń i aktów prawa miejscowego, a także prawa unijnego; 2) naruszenie także innych przepisów, tzw. wewnętrznych źródeł prawa (zarządzeń Prezesa Rady Ministrów i ministrów oraz uchwał Rady Ministrów), o ile ich skutkiem jest przyznanie pewnej ochrony jednostce w stosunkach z władzą publiczną. Normy te mogą wówczas wywierać bezpośredni skutek w sferze praw, wolności lub interesów innych osób; 3) naruszenie zasad współżycia społecznego. Należy przez nie rozumieć zasady pozostające w duchu standardów demokratycznego państwa prawnego, reprezentujące wartości powszechnie akceptowane w kulturze społeczeństwa polskiego (jako kulturze europejskiej). Wskazuję tutaj na z.w.s. niebędące zarazem normami prawnymi. Jeżeli przepisy prawa zawierają klauzule generalne, takie jak zasady współżycia społecznego czy dobre obyczaje, to sprzeczność zachowania z tymi kryteriami pozaprawnymi oznacza równocześnie sprzeczność z normą prawną; 4) naruszenie zasad deontologii zawodowej, ujętych np. w kodeksach etyki urzędniczej. W doktrynie trafnie podniesiono, że osoby pracujące w strukturach organu władzy muszą być traktowane jako profesjonalści w ramach powierzonych im czynności. W ten sposób bowiem nadaje się konkretną treść ogólnej szerokiej definicji bezprawności w prawie cywilnym. Przesądza o tym również art. 153 ust. 1 Konstytucji RP, nakazujący m.in. zawodowe i rzetelne wykonywanie zadań państwa przez korpus służby cywilnej. Chodzi oczywiście o zobiektywizowane reguły postępowania, spełniające standardy dobrej administracji w demokratycznym państwie prawnym. Jeżeli zasady etyczne są ogłoszone w formie właściwej dla aktów prawnych, ich naruszenie jest bezprawnością sensu stricto. Przykładem jest Kodeks Etyki Służby Cywilnej z 2002 r., zastąpiony zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z 2011 r.368 Niezależnie od powyższego, uchybienie obowiązkowi służbowym może stanowić jednocześnie naruszenie odpowiednich przepisów ustawowych” [tak: Odpowiedzialność odszkodowawcza w administracji - System Prawa Administracyjnego T. 12 pod red. prof. dr hab. R. H., prof. dr hab. A. W., prof. dr hab. Z. N., W-wa 2016].

Przenosząc powyższe stanowisko na grunt niniejszej sprawy i jednocześnie konkludując rozważania w przedmiocie podstawy faktycznej i prawnej ewentualnej odpowiedzialności pozwanej za szkody powoda, należy wskazać, że bezprawność poczynąń pozwanej polega na kompletnym zignorowaniu potrzeb powoda jako przedsiębiorcy, działającego w sektorze turystycznym i uzależnionego całkowicie od sezonu turystycznego, zarówno na etapie

projektowania inwestycji (z ograniczeniami, o których była mowa) i przede wszystkim w fazie realizacji inwestycji. W szczególności naruszenia podstawowych zasad współzycia społecznego i zasad, kreowanych przez Konstytucję, należy upatrywać w niczym nieuzasadnionym rozpoczęciu robót u progu sezonu; wyznaczeniu harmonogramu prac, ograniczającego w sposób znaczący, a nawet okresowo pozbawiającego de facto dostępu do placówki powoda tak klientów jak i dostawców, podejmowaniu bieżących decyzji wprost godzących w możliwości zarobkowe firmy powoda; zaniechaniu podjęcia działań w kierunku umożliwienia dojazdu do stacji powoda od strony jeziora i to pomimo wniosku powoda i gotowości projektantów oraz wykonawców do zrealizowania takiego dojazdu. Wymienione działania i zaniechania, sprzeczne z interesem powoda i współgrającym akurat interesem ogólnospołecznym należy zdefiniować jako jaskrawe naruszenie zasady pomocniczości, czyli zasadniczej normy funkcjonowania polskiego samorządu terytorialnego. To zaś – w ocenie Sądu - rodzi odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanej w trybie art. 417 § 1 kc.

Dotarłszy do ostatniej kwestii spornej pomiędzy stronami, tj. wysokości szkody, która dotknęła powoda wskutek przeprowadzenia robót modernizacyjnych nabrzeża należy dostrzec zakres żądania strony powodowej, zakreślony w pozwie i doprecyzowany w toku postępowania. W ostatecznym kształcie to żądanie dotyczyło zasądzenia utraconych przez powoda zysków w roku 2014, przy czym P. L. podnosił i podtrzymywał, że wedle jego obliczeń przychód stacji w owym 2014 roku osiągnąłby, gdyby nie zakłócenia wynikające z robót modernizacyjnych, poziom 300.000 zł, co dałoby dochód w wysokości ponad 70.000 zł. Dokonując oceny wyliczeń powoda Sąd dostrzegł oczywiście treść opinii biegłej E. G., która jednoznacznie wskazała, że baza gastronomiczna P. L. umożliwia technicznie uzyskanie obrotu rzędu 300.000 zł rocznie. Jednocześnie jednak biegła dodała, że są to wyliczenia stricte hipotetyczne, oderwane zupełnie od realiów, a prognoza powoda jest raczej nazbyt optymistycznym marzeniem, niż realnym planem. Stacja powoda nigdy bowiem w przeszłości nie osiągała sprzedaży na poziomie zbliżonym do prognozowanej wysokości, co powoduje brak racjonalnych przesłanek do przyjmowania aż tak pozytywnych prognoz. Gdyby jeszcze powód – wskazywała biegła – miał zaplanowane na rok 2014 imprezy masowe (uzgodnione, w trakcie realizacji), to być może upoważniałoby to do przyjmowania założeń o „super” przychodach. Jak jednak słusznie podkreśliła E.G., akta sprawy nie zawierają żadnego materiału dowodowego, potwierdzającego takie plany, a i sam powód o takich działaniach w toku procesu nie wspominał. Potwierdzeniem opinii biegłej są również przychody stacji powoda w roku 2015, a zatem już po zakończeniu modernizacji nabrzeża, choć w odniesieniu do tych danych (06. (...) – 16.640 zł; 07.2015 – 35.729 zł; 08.2015 – 46.448 zł; 09.2015 – 10.904 zł) zauważyć trzeba, że obroty te zostały uzyskane po odcięciu możliwości dojazdu od stacji od strony jeziora, zwięźeniu ulicy (...) oraz wprowadzeniu ruchu jednokierunkowego i to od strony placówek gastronomicznych, konkurencyjnych wobec obiektu powoda, co w sposób naturalny skierowało strumień klientów do owej konkurencji. Wyniki finansowe za 2015 roku uwzględniają zatem z jednej strony zakończenie prac modernizacyjnych samej stacji (na plus), ale obciążone są też ujemnymi skutkami modernizacji nabrzeża (na minus). Tym niemniej obrazują one, że firma powoda w dalszym ciągu nie jest w stanie zbliżyć wyników finansowych do prognoz właściciela.

W takiej sytuacji Sąd nie może uwzględnić prognoz powoda w zakresie przychodów i dochodów, jakie osiągnąłby w roku 2014. i oprzeć na nich rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Stąd też należy dokonać obliczeń, opierając się na twardych danych co do obrotów w latach minionych, z uwzględnieniem jedynie zmian w wystroju i wyposażeniu stacji powoda w roku 2013. Wychodząc z tego założenia Sąd podzielił działalność firmy powoda na trzy okresy – 1) przed rozpoczęciem remontu i modernizacji stacji, w trakcie której P. L. wznosił m.in. wiatę (do czerwca 2013r.); 2) pomiędzy zakończeniem wznoszenia wiaty, a rozpoczęciem prac przy nabrzeżu i wreszcie (od lipca 2013 do czerwca 2014); 3) w trakcie robót przy nabrzeżu (od czerwca 2014 do końca września 2014). W oparciu o takie interwały czasowe można dostrzec zależności w wysokości obrotów firmy powoda od przeprowadzenia prac przy wiacie oraz następnie po rozpoczęciu prac przy nabrzeżu. Podstawowym wnioskiem, nasuwającym się podczas lektury tabeli przychodów powoda jest wzrost owych obrotów po zakończeniu prac w stacji. I tak w sierpniu 2013r. obroty te wzrosły do 46.839 zł wobec 32.119 zł w sierpniu 2012r., co oznacza wzrost o 45,6 %. Podobnie przychody we wrześniu 2013r. (11.601 zł) w stosunku do wyniku z września 2012r. (5.575 zł) uległy zwiększeniu, o 108 %. Wreszcie dane za maj 2014r. (14.388 zł) obrazują wzrost przychodów w stosunku do maja 2012r. (11.355 zł), czyli o 26,7 %. Powyższe dane pochodzą z opinii biegłej, a niezależnie od tego zostały potwierdzone obliczeniami

matematycznymi, przeprowadzonymi przez Sąd. Obrazują one w sposób oczywisty pozytywny efekt dokonania przez powoda prac w stancy. Sąd zdaje sobie sprawę ze szczupłości materiału porównawczego, ale po pierwsze wynika to z niewielkiej aktywności stron postępowania, a po drugie – z krótkiego okresu dzielącego prace w stancy od prac przy nabrzeżu. Jednocześnie należy odrzucić dane finansowe z czerwca i lipca 2013r., bowiem w tym okresie trwały roboty w stancy, co niewątpliwie odbiło się na uzyskanych przychodach i porównywanie tych okresów zakłamałoby jakiegokolwiek wyliczenia. Dostrzegając wyżej zobrazowany wzrost przychodów firmy powoda po dokonaniu przezeń modernizacji stancy, stwierdzić należy, że średni wzrost przychodów w omawianym okresie wyniósł 60,1 % $\{(26,7\% + 45,6\% + 108\%) : 3 = 60,1\ \%\}$, co pozwala na przyjęcie tej wielkości jako uśrednionego wskaźnika wzrostu potencjalnych przychodów firmy powoda, wynikających ze zmian stancy w roku 2013. Prowadzi to do obliczenia hipotetycznych wprawdzie, ale realnych i opartych o konkretne dane, przychodów firmy w okresie prowadzenia robót przy modernizacji nabrzeża (gdyby nie perturbacje z owymi robotami), poprzez zwiększenie wysokości obrotów firmy powoda z roku 2012 o w/w wskaźnik. I tak możliwy i realny do uzyskania wynik za czerwiec 2014r. to 41.737,60 zł (26.086 zł za 06.2012r. + 60% = 41.737,60 zł. Analogiczny sposób obliczenia zastosowany wobec danych z lipca 2012r. tj. 30.687 zł + 60 % pozwala na ustalenie poziomu przychodów w lipcu 2014r. – 49.099,20 zł. Wyniki za sierpień 2014 to 32.119 zł (08.2012) + 60 % = 51.390,40 zł.

Kontynuując proces obliczeń, należy wskazać, że możliwe do uzyskania przez powoda obroty byłyby większe od rzeczywiście osiągniętych, a różnice te wyniosłyby odpowiednio 21.864,20 zł za czerwiec 2014 (41.737,60 zł prognozy minus 19.873,40 zł obrotów rzeczywistych = 21.864,20 zł); 19.493,70 zł za lipiec 2014 (49.099,20 zł prognozy – 29.695,50 zł przychodów faktycznych = 19.403,70 zł); 22.998,30 zł za sierpień 2014 (51.390,40 zł – 28.392 zł = 22.998,30 zł); 6.779,50 zł za wrzesień 2014 (11.850,70 – 5.071,20 zł = 6.779,50 zł). Łączna różnica pomiędzy możliwymi do uzyskania przychodami stancy powoda w roku 2014, a obrotami faktycznie osiągniętymi w tymże roku wynosi 71.045,70 zł i taką też kwotę Sąd uznał za uzasadnioną w niniejszej sprawie. Oczywiście mowa o kwocie obrotów. Powyższe obliczenia są z natury szacunkowe i w miarę minimalistyczne. Zważyć jednak trzeba, że strona powodowa w toku procesu nie wykazała, by realnie możliwym byłoby osiągnięcie wyższego pułapu przychodów. Wyliczenia te znajdują zresztą pośrednie potwierdzenie w danych za rok 2015, który przy wszystkich ograniczeniach obliczeniowych przyniósł obroty faktyczne jedynie nieco niższe od wyliczonych. Pamiętać przy tym wszakże należy i o tym, że z roku na rok liczba turystów odwiedzających R. ulega zwiększeniu, czego najlepszym potwierdzeniem są dane dotyczące liczby obsłużonych jachtów w (...) w R.. Dane te jednoznacznie obrazują coroczny ponad dwudziestoprocentowy wzrost łodzi, korzystających ze wspomnianej przystani. Wreszcie nie można zapomnieć i o tym, że obiekt powoda obsługiwał nie tylko turystów, przybywających doń drogą wodną, ale również środkami lądowej komunikacji mechanicznej. Podwyższa to dodatkowo wskaźnik wzrostu potencjalnych klientów stancy, pozwalając na uznanie za poprawne metodologicznie i rachunkowo poczynionych wyżej ustaleń.

Pomnąc w tym miejscu o treści art. 361 kpc, mówiących o utraconych korzyściach, należy do dokonania ostatecznych wyliczeń kwoty, odpowiadającej szkodzie powoda, uwzględnić koszty uzyskania przychodu. Z zestawienia na k 26 wynikają wszelkie koszty ponoszone przez powoda z rozbiciem na poszczególne elementy (za rok 2014). Część z nich jest ewidentnie zmienna, zależna wprost od poziomu obrotów firmy i do takich należy zaliczyć pozycję, określoną jako „zakupy”, a obejmującą m.in. materiały i produkty spożywcze, zużyte do przygotowania posiłków i bezpośredniej obsługi klientów. Na karcie tej znajdują się jednak i takie pozycje jak telefony, śmieci, zezwolenia, koszty bankowe, które oczywiście w sposób pośredni wiążą się z osiągniętym obrotem, ale ich wysokość nie zmieniłaby się wcale lub taka zmiana byłaby niewielka, gdyby przychody wzrosły do wysokości wyliczonej powyżej. Jeszcze inna grupa kosztów (artykuły przemysłowe i budowlane) dotyczy bardziej budowy bojerów przez powoda w roku 2014 niżli działalności gospodarczej – strony zresztą nie kwestionowały tego zestawienia ani też specjalnie nie analizowały go. Nie zmienia to postaci rzeczy, że wykaz kosztów został załączony do akt i stanowi dowód w sprawie, na podstawie którego należy przyjąć, że wysokość kosztów, określonych przez powoda mianem „zakupy” i związanych bezpośrednio z poziomem obrotów w roku 2014 stanowił 63,77 % wysokości przychodów (do uzyskania obrotu z działalności poza bojerowej rzędu 97.420,79 zł powód wydatkował kwotę 62.126,29 zł tytułem „zakupów”). Przyjmując zatem, że obrót stancy w roku 2014 byłby większy od osiągniętego rzeczywiście o 71.045,70 zł, koszty uzyskania tego zwiększonego przychodu

wyniosłyby 45.305,80 zł ($71.045,70 \text{ zł} \times 63,77 \% = 45.305,80 \text{ zł}$), a to oznacza, że wysokość utraconych przez P. L. korzyści wynosi 25.739,90 zł.

Reasumując powyższe rozważania trzeba stwierdzić, że wobec zakresu roszczenia, obejmującego tylko utracone korzyści i tylko za rok 2014, na podstawie powyższych wyliczeń należało orzec jak w pkt I wyroku. W uwzględnieniu też zakresu żądań powoda, Sąd nie orzekał o odsetkach, natomiast powództwo w zakresie przekraczającym kwotę 25.739,90 zł podlegało oddaleniu, co Sąd uczynił w pkt II wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 102 kpc, mając na uwadze z jednej strony wynik procesu (powód wygrał w 36,77 %), co oznacza, że przy zastosowaniu art. 100 kpc musiałyby zwrócić stronie pozwanej część poniesionych przez nią kosztów, a z drugiej – uwzględniając sytuację materialną i osobistą powoda, wyłaniającą się z akt sprawy. Dla omawianego rozstrzygnięcia należy też dostrzec przedmiot i charakter sprawy. Powód, z różnych zresztą względów, popadł w znaczne zadłużenie i problemy zdrowotne i jakkolwiek nie jest to przedmiotem analiz sądowych w sprawie, to fakt ten należy odnotować. W ramach tej sprawy musiał też stanąć naprzeciwko samorządowemu aparatowi, wyposażonemu w siły, środki i kompetentną pomoc, odczuwając bezpośrednio skutki bezpardonowej walki procesowej, podobnie jak wcześniej skutki działania pozwanej Gminy przy planowaniu i realizacji feralnej inwestycji. To sprawia, że zasadnym jest w realiach sprawy zastosowanie dobrodziejstwa instytucji określonej w art. 102 kpc i odstąpienie od obciążania strony inicjującej spór od obowiązku zwrotu przeciwnikowi kosztów procesu.

Jednocześnie, w oparciu o treść art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 ze zm.) w zw. z art. 100 kpc Sąd nakazał pobrać od pozwanej kwotę 2.808 zł jako sumę kwot 1.286,95 zł tytułem opłaty od pozwu w części, w której powód był zwolniony, a która to część obciąża pozwaną jako częściowo przegrywającą spór oraz 1.521,05 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo ze środków budżetowych w części obciążającej pozwaną.

Wreszcie, należało przyznać pełnomocnikowi powoda, ustanowionemu z urzędu, stosowne wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną P. L. w toku procesu. Mając na uwadze treść art. 29 ust 1 ustawy z 26.05.1982 Prawo o adwokaturze oraz zgodnie z § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, należało orzec jak w pkt IV wyroku.